

**Protokół nr XXXVI/05**  
**z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**  
**która odbyła się w dniu 27 stycznia 2005 r.**  
**w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Wyrażenie zgody na uczestnictwo Gminy Mosina w AQUANET Spółce Akcyjnej, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu (uchwała).
8. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
9. Nadanie numeru porządkowego Gimnazjum wchodzącemu w skład Zespołu Szkół w Mosinie ul. Sowiniecka 75 (uchwała).
10. Zmiana uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług oświaty w Mosinie w rejonie ulic: Strzeleckiej i Krasickiego (uchwała).
11. Uchylenie uchwały o upoważnieniu Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania (uchwała).
12. Sprawozdanie z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2004.
13. Plan pracy Komisji Rewizyjnej (uchwała).
14. Informacja o planach pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005.
15. Zawarcie umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
16. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 29 grudnia 2004 r. do 26 stycznia 2005 r.
17. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
18. Zapytania i wnioski radnych.
19. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.15 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina. Następnie na jego prośbę zebrani minutą ciszy uczcili pomordowanych w obozie koncentracyjnym Auschwitz–Birkenau podczas II wojny światowej oraz ofiary tsunami.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ

na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 18 radnych, co stanowi 85,71% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie.

*Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Leszek Dymalski,
- 2) Ryszard Rybicki.

W związku z tym, że radny Leszek Dymalski oraz radny Ryszard Rybicki przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 16 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała radnego Leszka Dymalskiego oraz radnego Ryszarda Rybickiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

#### do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełniła radna Halina Labrzycka-Jankiewicz. W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jej kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radną Halinę Labrzycką-Jankiewicz do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

#### do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Jerzy Falbierski nadzorujący sporządzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

W tym momencie na salę obrad przybyła radna Małgorzata Twardowska, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 19 radnych.

#### do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie radni otrzymali wraz z zaproszeniami i materiałami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż na jego ręce wpłynął wniosek grupy radnych o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie odczytał treść tego wniosku, który stanowi *załącznik do niniejszego protokołu*. Powiadomił przy tym, że w związku z powyższym, do proponowanego porządku obrad XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie wprowadził on dodatkowy punkt w brzmieniu: „Wniosek o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie”, który będzie stanowił 17 punkt porządku obrad. Wskutek tego dotychczasowe punkty 17 – 19, przyjmują odpowiednio numerację 18 – 20.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek obrad XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXIV sesji Rady Miejskiej.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Wyrażenie zgody na uczestnictwo Gminy Mosina w AQUANET Spółce Akcyjnej, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu (uchwała).
8. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
9. Nadanie numeru porządkowego Gimnazjum wchodzącemu w skład Zespołu Szkół w Mosinie ul. Sowiniecka 75 (uchwała).
10. Zmiana uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług oświaty w Mosinie w rejonie ulic: Strzeleckiej i Krasickiego (uchwała).
11. Uchylenie uchwały o upoważnieniu Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania (uchwała).
12. Sprawozdanie z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2004.
13. Plan pracy Komisji Rewizyjnej (uchwała).
14. Informacja o planach pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005.
15. Zawarcie umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
16. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 29 grudnia 2004 r. do 26 stycznia 2005 r.
17. Wniosek o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.
18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
19. Zapytania i wnioski radnych.
20. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Wyrażenie zgody na uczestnictwo Gminy Mosina w AQUANET Spółce Akcyjnej, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Gmina Mosina jest udziałowcem Spółki „Aquanet”, która obecnie działa jako spółka z o.o. Poinformował przy tym, iż zwyczajne zgromadzenie wspólników „Aquanet” Spółki z o.o. odbyte w dniu 25 czerwca 2004 r., podjęło decyzję o przekształceniu spółki, przy czym działania te podjęto w planie przekształcenia. Powiadomił też, że Zarząd Spółki przekazał Gminie Mosina niezbędne dokumenty do podjęcia decyzji i złożenia stosownego oświadczenia. Zwrócił przy tym uwagę, iż aby takie oświadczenie mogło mieć miejsce, konieczne jest rozpatrzenie przez Radę Miejską w Mosinie i przyjęcie stosownej uchwały w tej sprawie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, iż projekt uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu, jest konsekwencją uchwały z podjętej w dniu 30 czerwca 2000 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do spółki Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja. Stwierdził przy tym, że od tego porozumienia Gmina Mosina stała się udziałowcem i jest nim po dzień dzisiejszy w swojej części aportu. Powiadomił też,

że w preambule powyższego porozumienia zawarte jest stwierdzenie, iż w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania organów spółki, strony wyrażają intencję jak najszybszego przekształcenia spółki w spółkę akcyjną, na ile będzie to możliwe z uwagi na przepisy prawa i inne umotywowania. Stwierdził przy tym, że były to już sformułowania dotyczące przystąpienia do tego porozumienia, przy czym w załączniku do niego wymienionych było 6 udziałowców, a teraz jest już ich 10 i osoby fizyczne. Następnie wymienił cele spółki, do których, zgodnie z art. 3 wyżej wymienionego porozumienia, zaliczył: zaspakajanie potrzeb mieszkańców miasta Poznania i gmin w zakresie świadczenia usług zaopatrzenia w wodę, kanalizację, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych; stwarzanie warunków i możliwości optymalizacji kosztów i nakładów Wspólników związanych z realizacją przedsięwzięć gospodarczych w określonych obszarach; osiąganie zysków z działalności prowadzonej przez spółkę tak, aby umożliwić dalszy rozwój tej działalności na terenie miasta Poznania i gmin oraz na terenach innych gmin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Odczytał także treść pkt 3 art. 7 w brzmieniu: „strony postanawiają, że przekształcenie spółki ma na celu usprawnienie jej funkcjonowania w powiększonym składzie wspólników. Postanowienia statutu przekształcenia spółki w prawnie dozwolonym zakresie będą kształtować prawa i obowiązki wspólników w taki sposób, aby zostały zachowane dotychczasowe szczególne obowiązki i uprawnienia”. Wyraził przy tym przekonanie, że już wówczas stwierdzono, iż kolejne przekształcenia spółki nie będą wpływały na zmianę statusu czy uprawnień poszczególnych członków, które oparte są na udziałach. Opierając się na aktualnym wypisie z 29 grudnia 2004 r., wymienił wartości udziałów w wysokości: miasto Poznań - 902.687, co stanowi 66,07%, Gmina Mosina - 127.601, co stanowi 9,34%, Miasto Puszczykowo - 69.690 co stanowi ponad 5% kapitału, Gmina Czerwonak - 48.393 co stanowi 3,54% udziałów, Miasto Luboń – 42.598, co stanowi 3,12%, Gmina Suchy Las - 40.117, czyli 2,94%, Miasto i Gmina Murowana Goślina - 34.086, co stanowi 2,49%, Miasto i Gmina Swarzędz 23.003 – ponad 1%, natomiast poniżej 1% kapitału mają uprawnieni pracownicy, Gmina Kórnik i Gmina Brodnica, a pozostałe agendy spółki – 3,89%. Poinformował również, że w takim przedziale wartości udziałów pozostaje Gmina Mosina. Stwierdził przy tym, iż podobnie jest dzisiaj. Powiadomił też, że z informacji przesłanej do burmistrzów i przekazanej radnym Rady Miejskiej w Mosinie wynika, iż w lutym 2005 r. ma się odbyć Walne Zgromadzenie, na którym wspólnicy mają podjąć uchwałę o przekształceniu spółki AQUANET w spółkę akcyjną. Z kolei w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie ma podjąć uchwałę, w której jako suwerenna gmina, może wyrazić swoją wolę takiego a nie innego stanowiska w sprawie przekształceń. Biorąc pod uwagę jednak wielkość udziałów należy przypomnieć, że dla osiągnięcia celu w głosowaniu potrzebna jest większość. Dlatego też należy być przygotowanym, iż wszelkie propozycje Gminy Mosina będą podlegały głosowaniu na Walnym Zgromadzeniu. Stwierdził przy tym, że takie propozycje Gminy Mosina do uchwały mogą być załączone, ponieważ jest ona suwerenną gminą i udziałowcem. Czy zostaną one przyjęte, zdecydują wspólnicy na Walnym Zgromadzeniu w głosowaniu. Zwrócił również uwagę, że etapem kolejnym będzie etap prawidłowego działania, gdyż spółka powinna być zarządzana skutecznie, prawidłowo, ze strukturami działającym dla realizacji tego celu. Dotychczas bowiem miała miejsce kontynuacja spółki opartej na przedsiębiorstwie Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja. Osobnym problemem pozostaje problem korzystania przez Miasto Poznań z ujęcia wody na terenie Gminy Mosina. Zauważył także, że porozumienie, które zostało zawarte 21 lipca 2003 r., umocowało Gminę Mosina na kapitale opartym na wybudowanych sieciach wodociągowych i kanalizacyjnych, przy czym udziały mosińskiej gminy mają poziom 9,34%. Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, iż Komisja Budżetu i Finansów dosyć wnikliwie starała się „podejść” do przedmiotowego problemu, ale nie podjęła żadnych wniosków. Powstał bowiem problem, który jest trudno wyjaśnić.

Zwrócił przy tym uwagę, że w statucie spółki akcyjnej AQUANET znajduje się zapis, iż Rada Nadzorcza ma się składać z od 6. do 9. członków. Dla członków Komisji Budżetu i Finansów nie było jednak jasne, czy oznacza to, iż Miasto Poznań ustaliło „sobie” na przykład 9 członków Rady Nadzorczej z Poznania, czy też znajdzie się tam miejsce dla jakiegoś członka spoza „poznańskich” udziałów. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadziła dyskusję w powyższej sprawie i nie wiadomo jej, czy będzie można do projektu uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu dopisać punkt, że Gmina Mosina będzie się starała się o jakiś podział członków Rady Nadzorczej, żeby nie tylko zasiadali w niej sami udziałowcy Miasta Poznania. Wyraził też przekonanie, że w tej sprawie będzie się musiał wypowiedzieć Radca Prawny Zygmunt Kmiecik. Jest to bowiem o tyle trudne, że Miasto Poznań ma 66% udziałów i nie wiadomo, czy ma to jakkolwiek sens. Niemniej poszczególni członkowie Komisji Budżetu i Finansów domagali się podjęcia prób, aby chociaż ten jeden członek Rady Nadzorczej nie reprezentował Miasta Poznania.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, iż Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa przeprowadziła dyskusję na temat projektu uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu w powyższej sprawie i wyraziła w tej sprawie opinię pozytywną. Jej warunkiem było jednak dostarczenie radnym na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie statutu Spółki Akcyjnej AQUANET.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że statut Spółki Akcyjnej AQUANET radni otrzymali wraz z materiałami na XXXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Członek Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Antoni Karliński poinformował, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, na wspólnym posiedzeniu z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu pod warunkiem dostarczenia radnym na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie statutu spółki akcyjnej. Wyraził przy tym przekonanie, że Gmina Mosina nie ma wyjścia i nie może nie przystąpić do Spółki Akcyjnej AQUANET. Jego bowiem zdaniem jest to konieczne.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż nikt z członków Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa nie miał wątpliwości, co do konieczności przekształcenia spółki akcyjnej, gdyż na to Gmina Mosina nie ma wpływu. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej zastanawiała się tylko, na ile przedstawiciel Gminy Mosina w osobie Burmistrz Zofii Springer, może wносить jeszcze zmiany do statutu spółki akcyjnej, skoro nie został on jeszcze przyjęty. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa uważa bowiem, że trzeba podjąć taką próbę, bez względu na to, jakim rozstrzygnięciem się to zakończy. Należałoby podjąć próbę, aby w statucie spółki akcyjnej dać szansę pozostałym udziałowcom, a wiadomo, że Gmina Mosina pod względem wielkości udziałów jest na drugim miejscu za Miastem Poznaniem, które ma 66% udziałów. Nic nie stoi też na przeszkodzie, aby porozmawiać w tej sprawie z ościennymi gminami i spróbować wprowadzić do statutu Spółki Akcyjnej AQUANET zapisu gwarantującego miejsce w Radzie Nadzorczej dla chociażby jednego przedstawiciela tych gmin.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że Rada Miejska w Mosinie wyraża zgodę na oświadczenie o uczestnictwie przez Gminę Mosina w Spółce Akcyjnej AQUANET i upoważnia Burmistrza do podpisania statutu tej spółki akcyjnej, ale niekoniecznie o takiej treści, jaka jest obecnie. Jest to bowiem dopiero materiał pogładowy i ten projekt statutu przekazany został wszystkim współnikom spółki AQUANET, wszystkim gminom i tym osobom fizycznym, które są udziałowcami spółki. Jego zdaniem, wpisanie tego do projektu

uchwały w przedmiotowej sprawie „tematu” nie załatwi. Natomiast trzeba byłoby to „załatwić” tak, aby zobowiązać Burmistrza Gminy Mosina do wystąpienia do spółki AQUANET z propozycją zamieszczenia takiego zapisu w rozdziale statutu dotyczącym Rady Nadzorczej. Zwrócił przy tym uwagę, że osiem, czy dziewięć gmin, podejmuje obecnie lub w najbliższej przyszłości uchwały w powyższej sprawie. Wersja statutu omawiana obecnie przez Radę Miejską, nie jest ostateczna, w związku z czym nie oznacza to, że Burmistrz Gminy Mosina nie podpisze statutu Spółki Akcyjnej AQUANET w innej wersji. Każdy bowiem ze współników może przekazać jakieś inne propozycje do tego statutu niż Gmina Mosina. Jego zdaniem, jeśli chodzi o „taki czysty” układ w spółce, to raczej jest to niemożliwe. Być może Miasto Poznań zgodzi się wprowadzić do statutu Spółki Akcyjnej AQUANET zapis gwarantujący jedno miejsce w Radzie Nadzorczej dla przedstawiciela pozostałych udziałowców spółki, gdyż i tak jeden przedstawiciel tych wszystkich gmin w Radzie Nadzorczej „tematu nie załatwi”. Będzie jednak na bieżąco zorientowany w problemach i w tym, co ta rada kontroluje. Poinformował też, że w grudniu 2004 r. nastąpiła zmiana ustawy o gospodarce komunalnej, w związku z czym wprowadzono wymagania, aby przedstawiciele jednostek samorządu posiadali ukończony kurs dla członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. W tym przypadku jednak, Rada Miejska w Mosinie nie uchwała brzmienia statutu Spółki Akcyjnej AQUANET, ponieważ gdyby uchwaliła ona ten projekt statutu, to wówczas Burmistrz Gminy Mosina na Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszy nie mógłby przegłosować statutu w innym brzmieniu. Wyraził także wątpliwość, co stałoby się, jeżeli każda gmina tak „zrobiłaby”, czy mógłby się wówczas Burmistrz Gminy Mosina podpisać. Stwierdził przy tym, że będzie on musiał to zrobić, gdyż na tym Walnym Zgromadzeniu go przegłosują. Oświadczył również, iż nie mówiłby on, że to jest ostateczny kształt, tylko zobowiązanie do tego, aby zaproponować na Walnym Zgromadzeniu udziałowców zapis, który dawałby mniejszości prawo wydelegowania jednego przedstawiciela do Rady Nadzorczej.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska wyraziła zadowolenie, iż Radca Prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że ten projekt statutu Spółki Akcyjnej AQUANET jest propozycją, gdyż Komisja Budżetu i Finansów nie słyszała o tym. Oświadczyła przy tym, że cieszy się, iż znalazł się taki kompromis. Członkowie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie nie zastanawiali się bowiem nad słusznością podjęcia przedmiotowej uchwały, ale dyskutowali nad projektem statutu Spółki Akcyjnej AQUANET. Wyraziła też przekonanie, że radni powinni otrzymać zapewnienie ze strony Burmistrza Zofii Springer, iż podjęcie ona próby, choć nie do końca można przewidzieć, jakie będzie rozstrzygnięcie i to radni rozumieją. Oświadczyła także, że ona nie mogła się pogodzić z takim stanowiskiem, iż Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski przedstawił projekt tego statutu jako „rzecz zatwierdzoną”. Próbował przy tym przekonywać, że Gmina Mosina stoi na przegranej pozycji. Tymczasem radni buntowali się przeciwko temu, gdyż uważali, że warto podejmować próby. Zapewniła również, iż jest ona za podjęciem uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu, jeżeli Burmistrz Zofia Springer zapewni Radę Miejską w Mosinie, że podjęcie działanie „w tym kierunku”.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że prawnicy nie muszą posiadać dodatkowych kwalifikacji członka rady nadzorczej.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż nie jest prawdą, że Rada Nadzorcza nie ma aż tak mocno wpływu na to, co się dzieje w przedsiębiorstwie, co powiedział Radca Prawny Zygmunt Kmiecik. Wszystkie bowiem ważniejsze decyzje odnośnie „ruchów” chociażby inwestycyjnych, podejmuje właśnie Rada Nadzorcza. Zwrócił przy tym uwagę, że jeżeli te 40% gmin przyległych, nie będzie miało swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej, to nie będą one miały rzetelnej informacji, a jest to ważne chociażby dla samej informacji,

co się dzieje, jakie inwestycje są wykonywane. Przypomniał też, że Gmina Mosina ma dwóch, czy trzech radnych powiatowych. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy radni Rady Miejskiej w Mosinie wiedzą, co „się robi” na drogach powiatowych. Wyraził przy tym przekonanie, iż niewiele. Stwierdził także, że on nie może się o „to” doprosić. Wyraził przy tym przekonanie, iż jest to podobna sytuacja do sprawy AQUANET-u. Jego zdaniem można prosto wpisać w statut tej spółki, że ponieważ Miasto Poznań ma 66% udziałów, to przy 9-osobowej Radzie Nadzorczej 7 członków przypadać będzie dla Miasta Poznania, natomiast pozostałe dwa miejsca w Radzie Nadzorczej zostaną dla gmin będących w „tym” porozumieniu w spółce AQUANET. Jeżeli będzie to w Statucie zapisane, to już żadne Walne Zgromadzenie nie ma na to wpływu. Stwierdził również, że ci dwaj członkowie Rady Nadzorczej muszą zostać ustaleniem w porozumieniu między gminami i problem jest załatwiony. Poinformował przy tym, że pracował w spółce akcyjnej i wie, na czym to polega. Wyraził też przekonanie, że jeżeli w tym układzie „zaistnieje” dwóch członków Rady Nadzorczej np. z Suchego Lasu, czy Murowanej Gośliny „po tamtej stronie” i z Mosiny „po tej stronie”, to Gmina Mosina będzie miała za pośrednictwem tych osób jakiś wpływ chociażby na ruchy inwestycyjne w dziale kanalizacyjnym czy wodociągowym. Jeżeli nie będzie takiego „lobbingu” z tej strony, to wszystkie środki finansowe, inwestycje, będą „kręciły się” w Poznaniu, a bardzo znikomy procent tych pieniędzy „pójdzie” na pozostałe gminy. Obecnie bowiem jest taki „układ”, że w zależności od wysokości przychodów w dziale dochodów budżetowych tego przedsiębiorstwa – procentowo jest to wyraźnie napisane, że „tyle i tyle” od procentu uzysku z danej gminy, „tyle i tyle” powinno do tej gminy trafić. Wyraził przekonanie, iż w przypadku spółki akcyjnej tak nie będzie, przy czym dopiero Rada Nadzorcza będzie o tym decydowała.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przypuszczenie, że radny Jacek Rogalka nieuważnie go słuchał. Powiedział on bowiem, że jedna osoba będąca przedstawicielem wszystkich pozostałych, poza Miastem Poznaniem, gmin w Radzie Nadzorczej, niczego nie „załatwi”. Powiadomił też, że Rada Nadzorcza sprawuje stały nadzór nad działalnością spółki, przy czym to, co już zaszło porównuje z jakimś wzorcem. Poinformował także, że Rada Nadzorcza jest organem kontrolnym. Nie jest to jednak organ prowadzący strategię w takiej firmie. Można tu jedynie upatrywać wpływów na bieg spraw w spółce, gdyż ustawa o gospodarce komunalnej przewiduje, iż Rada Nadzorcza powołuje zarząd. Jeżeli Rada Nadzorcza jest organem wyłaniającym zarząd, to w pewien sposób może mieć pozaustawowy wpływ. Jeżeli bowiem zarząd nie będzie realizował polityki, którą Rada Nadzorcza „widzi”, to może się coś wydarzyć. Trzeba jednak pamiętać o tym, iż Walne Zgromadzenie może odwołać Radę Nadzorczą, a więc w efekcie o wszystkim tak i tak decyduje Walne Zgromadzenie poprzez to, że wyłania ono Radę Nadzorczą, a ta wybiera zarząd.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że wszystkie poważniejsze zadania są konsultowane z Radą Nadzorczą.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż radni mają dokładny zapis tych zadań, więc nie wydaje mu się, aby w tej sprawie trzeba było toczyć polemikę.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego spółka AQUANET ogranicza zbywanie akcji.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, iż kodeks spółek handlowych zezwala na to oraz na ustalanie przez spółkę wartości akcji. Jeżeli już po tym zakazie spółka chciałaby zbyć te akcje, to jest to uzależnione od zgody Rady Nadzorczej. Jeżeli Rada Nadzorcza nie wyrazi zgody na zbycie akcji, to musi kogoś „podstawić” i za cenę ustaloną według reguł w statucie. Stwierdził przy tym, że karygodnym jest, iż nie decyduje o tym rynek, tylko statut. Wyraził też przekonanie, że prawdopodobnie mechanizm ustalania wartości akcji, nijak ma się do rynkowego.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił uwagę, że jest to na przyszłość ograniczenie swobody dysponowania akcjami. Stwierdził przy tym, iż nie rozumie on, dlaczego tak jest, skoro najlepszą weryfikacją jest rynek. Natomiast ustawodawca, czy ktoś kto projektował ten statut, tak jakby próbował zatrzymać akcje spółki w swoim posiadaniu i w posiadaniu spółki. Spółka AQUANET akcje może bowiem umarzać, ma prawo pierwokupu tych akcji i to jeszcze po cenie ustalonej. Można z tego wyciągnąć wniosek, że spółka ta nie planuje w jakiejś tam perspektywie czasu wejścia na giełdę.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zauważył, iż wygląda to tak, jakby zależało „im” na utrzymaniu obecnego akcjonariatu, żeby nie poszło „to w ręce” jakichś biznesmenów, tylko osób prawnych, gmin itd. Te ograniczenia mają obowiązywać do 2009 r., ale potem Spółka Akcyjna AQUANET może nie wyrazić zgody na zbycie akcji, gdyż zależy to od zgody Rady Nadzorczej. Organ ten może się na to zgodzić, ale wtedy jeszcze zostanie ustalona ta cena, która nijak się ma do ceny rynkowej.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, iż Spółka Akcyjna AQUANET ma obowiązek podniesienia kapitału akcyjnego o 100.000.000.00 zł do 2008 r. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy wynika z tego, że są przewidziane jeszcze jakieś dodatkowe aporty.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że kodeks spółek przewiduje, iż jeżeli statut, czy umowa spółki przewiduje w określonym czasie podwyższenie kapitału zakładowego, czy akcyjnego, to wtedy takie podwyższenie nie stanowi zmiany umowy spółki, czy zmiany statutu i takiej sytuacji nie trzeba „biegać” do notariusza w celu sporządzenia umowy spółki itd. Stwierdził przy tym, iż jest to z takim bardzo dużym uproszczeniem. Wyraził też przekonanie, że jest to takie bardzo elastyczne ułatwienie i wynika z tego, iż AQUANET wykorzystał to.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż zrozumiał on, że z dyskusji radnych wypływa wniosek, iż Rada Miejska w Mosinie upoważnia Burmistrza Gminy Mosina do wystąpienia do Walnego Zgromadzenia Wspólników o zmianę zapisu § 28 ust. 2 statutu AQUANET Spółki Akcyjnej, na zapis: „w tym przedstawiciel jednostek samorządu terytorialnego, będących udziałowcami mniejszościowymi”. Następnie zapytał Radcę Prawnego Zygmunta Kmiecika, czy wystarczy, że będzie to wniosek oddzielny, czy też jego treść powinna również znaleźć się w zapisie uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że on nie zamieszczałby tego wniosku w zapisie przedmiotowej uchwały. Wyraził przy tym przekonanie, iż należy wpisać go w protokół z dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Wyraził też przypuszczenie, że projekt uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu, Urząd Miejski w Mosinie otrzymał prawdopodobnie z AQUANET-u, który być może go z nadzorem uzgodnił, w związku z czym wszystkie gminy mają tekst wyżej wymienionej uchwały o jednakowej treści. Jego więc zdaniem to Burmistrz Gminy Mosina powinien wystąpić do AQUANET-u z taką propozycją, że wolą Gminy Mosina jest jednak taka sytuacja, kopię tego pisma wysłałby on do wszystkich gmin, które są udziałowcami wyżej wymienionego przedsiębiorstwa, żeby wiedziały o tym i jakąś ewentualnie wspólną akcją podjęły. Wówczas zarząd AQUANET-u musiałby zaproponować takie brzmienie przedmiotowego zapisu w tym statucie, żeby było ono do zaakceptowania przez wszystkich akcjonariuszy.

W trakcie powyższej dyskusji na salę obrad przybył radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 20 radnych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek w brzmieniu: Rada upoważnia Burmistrza Gminy Mosina do wystąpienia do Walnego Zgromadzenia Wspólników AQUANET Spółka z o.o. o zmianę treści § 28 ust. 2 projektu statutu Spółki



Akcyjnej AQUANET poprzez dodanie zapisu: „ w tym przedstawiciela jednostek samorządu terytorialnego, będących udziałowcami mniejszościowymi”. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”, podjęła powyższy wniosek.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uczestnictwa w Spółce Akcyjnej AQUANET, powstałej w wyniku przekształcenia Aquanet Spółka z o.o. z siedzibą w Poznaniu. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/309/05 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### do punktu 8. – Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że Rada Miejska w Mosinie powołała Osiedle Nr 7 w Mosinie. W związku z powyższym zachodzi konieczność wpisania nowej jednostki pomocniczej do Załącznika nr 2 Statutu Gminy Mosina, będącego wykazem jednostek pomocniczych Gminy Mosina.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/310/05 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### do punktu 9. – Nadanie numeru porządkowego Gimnazjum wchodzącemu w skład Zespołu Szkół w Mosinie ul. Sowiniecka 75 (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że Rada Miejska w Mosinie powraca do sprawy związanej z nadaniem numeru porządkowego Gimnazjum w Zespole Szkół w Mosinie. Przypomniał przy tym, iż wstępnie zaproponowano, aby wyżej wymienionemu gimnazjum nadać numer porządkowy „1”. Radny Tomasz Żak zaproponował jednak wówczas, aby był to numer porządkowy „2”, gdyż w takim przypadku zostanie zachowana jednakowa numeracja szkół, które wchodzi w skład Zespołu Szkół w Mosinie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że proponowana obecnie numeracja szkół, czyli Gimnazjum nr 2 i Szkoła Podstawowa nr 2 będzie adekwatna do istniejącej numeracji szkół w Specjalnym Ośrodku Szkolno–Wychowawczym w Mosinie, w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa nr 3 i Gimnazjum nr 3. Wyraziła przy tym przekonanie, iż numeracja taka nawiązuje do tradycji, zgodnie z którą w nazewnictwie szkół występowała „dwójka”, „jedyńka”, „trójka”. Stwierdziła też, że projekt uchwały w sprawie nadania numeru porządkowego Gimnazjum wchodzącemu w skład Zespołu Szkół w Mosinie ul. Sowiniecka 75, jest „niejako” podporządkowaniem się tradycji.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu 5 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania numeru porządkowego Gimnazjum wchodzącemu w skład Zespołu Szkół w Mosinie ul. Sowiniecka 75. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/311/05 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 10. – Zmiana uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług oświaty w Mosinie w rejonie ulic: Strzeleckiej i Krasickiego (uchwała):

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przypomniał, że w dniu 25 marca 2004 r. Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę „wywołującą” miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów znajdujących się na skrzyżowaniu ul. Krasickiego i ul. Strzeleckiej w Mosinie. Powiadomił przy tym, iż są to tereny przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową i usługi. Stwierdził też, iż wiadomo, że te usługi były wyznaczone zawsze jako usługi oświaty. W międzyczasie, kiedy został „wywołany” ten miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zaistniała dokumentacja pozwolenia na budowę tej szkoły, właśnie na podstawie decyzji lokalizacyjnej, u zbiegu ul. Krasickiego i ul. Strzeleckiej w Mosinie. Teren tak wyznaczony w tej dokumentacji i w tym, co uzyskało pozwolenie na budowę, został w pełni wykorzystany i jeszcze „troszeczkę” tego terenu pozostało. Wynikało to z kilku elementów, między innymi z tego, że został wpisany pełen program dla tej szkoły na obszarze 2,5 ha. Poza tym, w ramach tej decyzji pozwolenia na budowę, został przeanalizowany układ komunikacyjny i na bazie tego, co obejmowało plan zabudowy wokół terenów usług, gdzie znajdują się pewne drogi zwyczajowe i pewne drogi, które zaistniały w wyniku podziałów geodezyjnych w latach wcześniejszych, po dokonanej analizie Burmistrz Zofia Springer przygotowała projekt nowej uchwały, która w części tylko te tereny przeznaczone jako usługi w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina”, a w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – jako usługi oświaty, przewiduje na tę funkcję. Część, która jest bezpośrednio z tego wyznaczonego pola w „Studium...”, bezpośrednio stykająca się z istniejącą zabudową mieszkaniową i w sposób naturalny odcięta przedłużeniem już istniejącej drogi, zostanie wyłączona z tego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jedynym sposobem, aby móc ten teren zagospodarować, jest przeznaczyć go pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, które byłoby strefą pomiędzy terenem szkoły, a istniejącą zabudową wzdłuż ul. Krasickiego. Zwrócił przy tym uwagę, że taki jest sens zmiany tej uchwały, która już wcześniej została podjęta. Poinformował także, iż projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług oświaty w Mosinie w rejonie ulic: Strzeleckiej i Krasickiego został przedstawiony komisjom stałym Rady Miejskiej w Mosinie: Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa i uzyskał ich pozytywną opinię.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług oświaty w Mosinie w rejonie ulic: Strzeleckiej i Krasickiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/312/05 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 11. – Uchylenie uchwały o upoważnieniu Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, iż 16 grudnia 2004 r. Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę o upoważnieniu Burmistrza Zofii Springer do działań na rzecz dochodzenia roszczeń z tytułu lokalizacji ujęcia wody dla miasta Poznania na terenie

Gminy Mosina. Powiadomił przy tym, że prawne przesłanki podjęcia wyżej wymienionej uchwały zakwestionował Wojewoda Wielkopolski.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że podjęta przez Radę Miejską w Mosinie w połowie grudnia 2004 r. uchwała, upoważniała ją do rozmów ze spółką AQUANET i z Miastem Poznań, które ma większościowe udziały, na temat roszczeń, jakie Gmina Mosina chce zgłosić z powodu utraconych wartości ze względu na funkcjonowanie na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania i gmin okolicznych. Przypomniała przy tym, iż w dniu 31 lipca 2002 r., Rada Miejska podjęła uchwałę, w której znalazł się następujący zapis: „w związku z nabyciem udziałów przez Gminę Mosina, wyraża się zgodę na zrzeczenie się wszystkich roszczeń wobec Miasta Poznań, związanych z wykonywaniem postanowień porozumienia komunalnego.” Stwierdziła też, że w zasadzie występuje ona przeciwko tej obowiązującej uchwale. Poinformowała także, iż Wojewoda Wielkopolski uważa, że Burmistrz Gminy Mosina ma delegacje wykonawcze do podejmowania rozmów z Miastem Poznań, dotyczących dochodzenia roszczeń. Wyraziła przy tym przekonanie, że sprawa nie jest taka prosta, gdyż obecnie Burmistrz Gminy Mosina występuje przeciw uchwale podjętej w 2002 r. przez Radę Miejską w Mosinie, czyli organ uchwałodawczy. W związku z tym została podjęta uchwała dająca jej delegację do rozmów z Miastem Poznaniem, co jest spójne i logiczne. Jednak zdaniem Wojewody Wielkopolskiego, te rozmowy są jakby działaniem organu wykonawczego, w związku z czym nie uważa on, żeby Rada Miejska w Mosinie taką uchwałę musiała podejmować. Wyraziła również przypuszczenie, że ta sytuacja nie jest może dla wszystkich jasna. Stwierdziła też, iż ona nie bardzo zgadza się z tą wykładnią Wojewody Wielkopolskiego. Występuje ona bowiem przeciwko „czemuś”, co zostało podjęte i uchwalone. Dlatego też chciała ona tego umocowania.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przekonanie, że „tę” uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie z 31 lipca 2002 r. z „tym” zapisem, Wojewoda Wielkopolski powinien zakwestionować, gdyż w takim kształcie nie powinna ona zostać podjęta. W związku z tym, że Rada Miejska w Mosinie podjęła jednak uchwałę, w której zrzeka się wszystkich roszczeń w związku z nabyciem udziałów, powstała koncepcja, aby Rada Miejska jako „antidotum” podjęła uchwałę upoważniającą do podejmowania przez organ wykonawczy działań, zmierzających do pozyskania jakiegoś odszkodowania. Jednak zdanie Wojewody Wielkopolskiego obecnie jest takie, że Rada Miejska w Mosinie jest organem stanowiącym i kontrolnym. Natomiast dochodzenie roszczeń, nie mieści się w tej sferze stanowienia prawa, czy kontroli. Jest to jakby funkcja wykonawcza organu i z tego względu Wojewoda Wielkopolski wszczął postępowanie nadzorcze. Powiadomił też, iż rozmawiał on w tej sprawie z Wydziałem Nadzoru i Kontroli Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i trzeba się po prostu zgodzić. Wyraził przy tym przekonanie, iż „winna” była uchwała Rady Miejskiej w Mosinie z 2002 r. Niemniej jednak Wojewoda Wielkopolski uważa, że jest to imperium władzy wykonawczej i ta uchwała jest niepotrzebna, w związku z tym jest prośba, aby wyrazić zgodę w głosowaniu na jej uchylenie. Natomiast Burmistrz Zofia Springer te działania nadal podejmuje, gdyż ma do tego legitymację wynikającą wprost z ustawy, a nie z uchwały Rady Miejskiej w Mosinie, która w grudniu 2004 r. została podjęta.

Radny Marek Klemens stwierdził, że podejmując tę uchwałę Rada Miejska w Mosinie chciała poniekąd wzmocnić Burmistrz Zofię Springer w tym, iż tych działań nie podejmuje sama. Wyraził przy tym przekonanie, iż wszystkim radnym zależy na tym, aby domagać się tego odszkodowania. Jego zdaniem obecnie, zbyt wczesne uchylanie przez radnych tej uchwały, jest takim „wychodzeniem przed szereg”. Jeżeli więc Wojewoda Wielkopolski uważa, iż ta uchwała jest „nieprawna”, czy należy ją odrzucić, czy zakwestionować, to niech to zrobi. Potem dopiero radni będą podejmować decyzję. Stwierdził też, że takie „tylko mówienie”, iż „powinniśmy to”, to jest jego zdaniem nie całkiem jasne. Wyraził przy tym przekonanie,

iż radni Rady Miejskiej w Mosinie powinni poczekać aż Wojewoda Wielkopolski „odrzuca” podjętą przez nich uchwałę i dopiero potem radni zająć w tej sprawie stanowisko.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę radnemu Markowi Klemensowi, iż w sytuacji, o której mówi wyżej wymieniony radny, Rada Miejska w Mosinie nie ma już „nic do zajmowania”. Stanowisko może ona w tej sprawie zająć obecnie, natomiast gdy zostanie wydane rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego, to nie będzie już przedmiotowej uchwały.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że w takim razie Rada Miejska w Mosinie powinna poczekać na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska powiadomiła, że pamięta, iż Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa nie zaopiniowała pozytywnie projektu uchwały w powyższej sprawie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik wyraził przekonanie, że trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Wojewody Wielkopolskiego. Poddał przy tym w wątpliwość sens „psucia” statystyki, zwłaszcza, że to niczego nie zmieni.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, co daje podjęcie przez Radę Miejską w Mosinie tej uchwały. Z tego bowiem co mówił Radca Prawny Zygmunt Kmiecik rozumiała ona, że i tak w świetle prawa uchwała, którą Rada Miejska w Mosinie miała uchylić, jest nieważna.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, iż gmina jako osoba prawna działa poprzez swoje organy. Każdy organ ma sobie przypisane kompetencje, które są rozłączne. Zbiorem kompetencji rady gminy jest stanowienie i kontrola, natomiast wykonywanie należy do kompetencji burmistrza. Wojewoda Wielkopolski uznał, że „podejmowanie” to ustawowy obowiązek burmistrza. W związku z tym nie może on mieć żadnej uchwały rady gminy, która go „popycha” w kierunku wykonywania jego obowiązków ustawowych, gdyż burmistrz uchybi prawu, jeżeli nie będzie tych działań podejmował. Stąd ta uchwała z 16 grudnia 2004 r. dawała poparcie Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił się przy tym do radnych, aby uchwałę w sprawie uchylenia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania, „puścić”, gdyż ona i tak niczego nie zmienia. Powiadomił też, że odpowiedź Wojewody Wielkopolskiego była taka, iż inne gminy podejmują też podobne uchwały, w związku z czym nie można ich traktować nierówno. Dlatego sugestia Wojewody Wielkopolskiego jest taka, aby uchylić uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie z 16 grudnia 2004 r., która niczego w tych działaniach, które Burmistrz Zofia Springer do tej pory podjęła, nie zmieni i nie może zmienić.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie zgadza się z Radcą Prawnym Zygmuntem Kmiecikiem. Wyraził przy tym przekonanie, że jedna uchwała odrzucona mniej, czy więcej, niczego nie zmienia. Jeżeli spojrzeć jednak na to inaczej, iż Rada Miejska w Mosinie najpierw podejmuje tę uchwałę, a potem się z niej wycofuje, to po latach nikt do końca nie będzie pamiętał, czy została ona zakwestionowana przez Wojewodę Wielkopolskiego, czy nie. Rada Miejska w Mosinie wycofa się bowiem z tego poparcia i nie wiadomo mu, czy ktoś będzie „dochodził”. Natomiast jeżeli uchwała została podjęta – jest ważna, a kiedy Wojewoda Wielkopolski ją zakwestionował, to Rada Miejska w Mosinie się z tego nie wycofała i Wojewoda stwierdził, że było to niezgodne z prawem. Oświadczył też,

że dla niego akurat jest to bardzo ważne i nie „podpierałby się” on tą statystyką, gdyż jedna odrzucona uchwała niczego nie zmienia.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował, aby Rada Miejska w Mosinie przyjęła w dniu dzisiejszym propozycję związaną z uchynieniem tej uchwały. Wysunął przy tym propozycję, aby Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa przygotowały na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie stanowisko, w którym Rada Miejska wyraźnie może zaakcentować, co „myśli” na temat tego typu działania. Uchwała bowiem dotycząca upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania, była wyrazem woli, aby pewne działania były podejmowane i „te” środki finansowe w „jakiś” sposób trafiły do budżetu mosińskiej gminy. Jeżeli prawnie jest to niemożliwe w tej formie, co wynika z tej dosyć szczegółowej analizy prawnej, to proponuje on, żeby przyjąć tę uchwałę w sprawie uchynienia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania, zgodzić się z tymi obwarowaniami prawnymi, natomiast w sposób znaczący wyakcentować sposób myślenia i kierunek działania, który widzi w tej sprawie Rada Miejska w Mosinie w postaci stanowiska podczas swojej następnej sesji.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski przypomniał, że Rada Miejska w Mosinie podjęła wniosek dotyczący tej problematyki podczas swojej listopadowej sesji. Wyraził przy tym przekonanie, iż gdzieś w protokołach jest to umocowanie, natomiast na pewno nie będzie błędem, jeżeli pojawią się jeszcze te stanowiska komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie podejmując uchwałę dotyczącą upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania, jednoznacznie podjęła odpowiednie stanowisko. Wszyscy radni byli przy tym zgodni, co do tego upoważnienia. Stwierdziła przy tym, że radni nie muszą znać aspektów prawnych. Zwróciła też uwagę, że Radca Prawny Zygmunt Kmieciak może przekonywać radnych, ale Rada Miejska w Mosinie może zawsze stać na swoim stanowisku, z pełną konsekwencją, jaka czeka ze strony Wojewody Wielkopolskiego. W najgorszym przypadku odrzuci on przedmiotową uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie, która w świetle prawa będzie nieważna. Zapytała przy tym, dlaczego tak mocno upierać się przy uchylaniu tej uchwały w sytuacji, gdy radni byli przekonani co do słuszności jej podjęcia. Przypomniała także, że to nie radni wprowadzali tę uchwałę do porządku obrad i to nie radni ją proponowali, tylko „państwo” byli „umocowani”, że jest to potrzebne Burmistrz Zofii Springer. Stwierdziła przy tym, że Rada Miejska w Mosinie już wyraziła swoją wolę i wiedziała, że jest za tym. Zwróciła się również o wyjaśnienie, czy obecnie radni mają się wycofać z tego poparcia. Dla niej bowiem, jest to wycofanie się z poparcia.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że każda uchwała jest opiniowana przez radcę prawnego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak będzie się miała w tej sytuacji opinia radcy prawnego z tamtego okresu, który zaopiniował uchwałę dotyczącą upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania. Zapytał też, czy prawo gminne nie „klóci się” z tym prawem wojewody i czy Rada Miejska w Mosinie nie ma możliwości, aby dać dodatkowe nawet przyzwolenie Burmistrzowi Gminy Mosina do działania w tym zakresie. Stwierdził przy tym, że dla niego uchynienie „tamtej” uchwały jest niezrozumiałe, gdyż w końcu radni zadecydowali, iż dają specjalne przyzwolenie Burmistrz Zofii Springer na podjęcie starań w ramach „interesów” Gminy Mosina.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, iż można wyjść z założenia, że co nie jest zabronione, jest dozwolone. Jeżeli więc nie ma oczywistego przeciwwskazania prawnego, aby rada gminy w formie uchwały wyraziła swoją wolę, czy swój stosunek do tego tematu, to jego zdaniem można byłoby skorzystać z tego. Stwierdził też, że skoro Wojewoda Wielkopolski zwraca się do Rady Miejskiej w Mosinie o uchylenie uchwały, której sam jeszcze nie uchylił, to radni powinni dać sobie czas. Jeżeli więc Wojewoda Wielkopolski będzie chciał, to pewnie „to” zrobi, a wówczas radni w formie uchwały wyrażą swoje stanowisko. Nie sądzi on przy tym, aby było ono zabronione.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że uchylenie przedmiotowej uchwały nie rodzi żadnych skutków prawnych, gdyż tej uchwały w takiej sytuacji po prostu nie będzie tak, jakby radni ją „wymazali”. W związku z tym zaproponował, aby Rada Miejska w Mosinie uchyliła uchwałę dotyczącą upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania, ale wyraziła wyraźnie swoją wolę w stanowisku. Jeżeli bowiem Wojewoda Wielkopolski uchyli przedmiotową uchwałę, to w żadnych rozmowach, w żadnych działaniach, które będzie podejmowała Burmistrz Zofia Springer, nie będzie się ona mogła na to powołać. Natomiast mogłaby się ona powołać na stanowisko, które Rada Miejska w Mosinie może podjąć w tej sprawie. W nim bowiem radni mogą zawrzec wszystko to, co mówiła poprzednio Burmistrz Zofia Springer, przy czym dają taką legitymację, która będzie aktualną informacją o sposobie myślenia Rady Miejskiej w Mosinie. Jeżeli natomiast uchwała dotycząca upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania zostanie w taki, czy inny sposób uchylona, to nie pociąga to za sobą żadnych skutków prawnych, ani żadnych innych skutków, gdyż po prostu jej nie będzie.

Radny Stanisław Barć wyraził przekonanie, że jeżeli Rada Miejska w Mosinie „uchyla” uchwałę, to znaczy, że musiała ona istnieć. Miejsce swoje znalazła ona bowiem w protokołach wcześniejszych i znajdzie w protokole z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Rada Miejska może wyrazić swoje stanowisko nie poprzez uchwałę, po uchyleniu przedmiotowej uchwały przez Wojewodę Wielkopolskiego.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak oświadczył, że podpisał się on pod projektem uchwały dotyczącej upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania, gdyż w 2002 r. Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę, na mocy której zrzekła się tych roszczeń. Stwierdził przy tym, że przeciwwagą dla tamtej uchwały byłaby przedmiotowa uchwała. Powiadomił też, iż „umocować” burmistrza może ten, kto jest mocodawcą, a w sprawie dochodzenia roszczeń Rada Miejska w Mosinie nim nie jest. Nie może ona bowiem podjąć uchwały, że Burmistrz Gminy Mosina ma wytoczyć pozew przeciwko komuś. Burmistrz, musi to sam „robić”, gdyż jeśli tego nie czyni, to uchybia przepisom. Stwierdził także, że trzeba się zgodzić z tym, iż „ta” uchwała Rady Miejskiej w Mosinie z 2002 r. nie była dobra, w związku z czym uchwała dotycząca upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania powstała jako „lekarstwo” na nią. Poinformował przy tym, że Wojewoda Wielkopolski ma w biurku rozstrzygnięcie nadzorcze dotyczące przedmiotowej uchwały. Oświadczył również, iż nie spodziewał się, że takie kłopoty powstaną właściwie z niczego. Stwierdził przy tym, że przedstawił on to stanowisko Wojewody Wielkopolskiego, gdyż jego zdaniem nie ma potrzeby, aby wydane zostało rozstrzygnięcie nadzorcze w tej sprawie. Zwrócił też uwagę, burmistrz musi dochodzić roszczeń, nawet gdyby rada gminy go do tego nie upoważniła, ponieważ jest on odpowiedzialny za stan majątkowy gminy, a nie organ stanowiący

i kontrolny. Stwierdził przy tym, iż w ogóle nie ma tematu, żeby już dalej tłumaczyć, „czy mogła, czy nie mogła”. Jego zdanie jest takie, że Rada Miejska w Mosinie nie mogła umocowywać Burmistrza Gminy Mosina do dochodzenia roszczeń, gdyż jest on w tym umocowany z mocy ustawy.

Radny Marek Klemens wyraził zdziwienie, dlaczego Wojewoda Wielkopolski jest nagle taki dobry, że pozwala Radzie Miejskiej w Mosinie wycofać przedmiotową uchwałę, a od razu jej nie zakwestionował. Poprzednio bowiem, od razu odrzucał jej uchwały i nie było dyskusji. Tym razem „jakoś wybitnie” daje on Radzie Miejskiej w Mosinie czas i prosi, żeby tę uchwałę uchyliła, gdyż w przeciwnym wypadku, sam to zrobi.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, iż wiadomo, że Wojewoda Wielkopolski podpisze to, co mu urzędnicy przygotowują. Powiadomił przy tym, iż od jakiegoś czasu zna on „tę” osobę i nieraz telefonicznie uzgadniał z nią projekty uchwał Rady Miejskiej w Mosinie itd. W związku z tym, dzięki życzliwości radcy prawnego, który tym się zajmuje, otrzymał on informację, że zostało przygotowane rozstrzygnięcie nadzorcze w sprawie „przedmiotowej” uchwały, czego sam się spodziewał. Poinformował też, iż wówczas zwrócił się do tej osoby z prośbą, aby nie wysyłała tego rozstrzygnięcia nadzorczego, gdyż liczył, że Rada Miejska w Mosinie uchylą uchwałę dotyczącą upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na jej terenie ujęcia wody dla Miasta Poznania. Widzi on jednak, że się pomylił „i koniec”. Stwierdził przy tym, że świat się nie zawali, a słońce będzie nadal wschodziło nad Mosiną, jeśli Rada Miejska w Mosinie w dniu dzisiejszym przedmiotowej uchwały nie uchylą. Był jednak dżentelmeński układ w tej sprawie, a jemu zależało na dobrych układach. W związku z tym tylko ta propozycja się w dniu dzisiejszym pojawiła i dlatego nie można dopatrywać się jakichś spisków.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że w dniu 4 stycznia br. do Rady Miejskiej w Mosinie zostało wysłane pismo Wojewody Wielkopolskiego, zawiadamiające o wszczęciu postępowania badawczego w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały nr XXXIV/291/04 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 16 grudnia 2004 r. w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania, doręczonej Wojewodzie Wielkopolskiemu dnia 23 grudnia 2004 r. Pismo to podpisał, z upoważnienia Wojewody Wielkopolskiego, Dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru.

Radna Małgorzata Twardowska zaapelowała do radnych, aby jeżeli szanują siebie i chcą być osobami poważnymi, które dały „takie” przyzwolenie Burmistrzowi Gminy Mosina, przyjęli „z otwartą twarzą” konsekwencje. Wezwała też radnych, aby nie uchylali przedmiotowej uchwały i „nie robili z siebie dzieci”. Stwierdziła także, że to, iż Radca Prawny Zygmunt Kmieciak ich przekonuje, gdyż miał on czas na zastanowienie się, czy to jest słuszne, czy nie. Zapytała przy tym, dlaczego Rada Miejska w Mosinie ma ponosić konsekwencje kogoś, „gdzie ktoś, gdzieś tam popełnił błąd”. Oświadczyła również, że jest ona „święcie” przekonana o słuszności i reprezentowaniu Burmistrza Zofii Springer w tej sprawie, w związku z czym jest przeciwna uchylaniu uchwały nr XXXIV/291/04 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 16 grudnia 2004 r. w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących Gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania.

W trakcie tej dyskusji, na salę obrad przybyła radna Maria Krause, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 21 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie

roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie podjęła uchwały w powyższej sprawie 10 głosami „przeciw”, przy 8 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.  
*Projekt uchwały w sprawie uchylecia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 12. – Sprawozdanie z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie za rok 2004.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że zgodnie z zapisem § 72 ust. 1 Statutu Gminy Mosina, przewodniczący komisji stałych, co najmniej raz w roku przedkładają Radzie Miejskiej w Mosinie sprawozdanie z działalności komisji. Poinformował przy tym, iż przewodniczący komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie wywiązali się z tego obowiązku, a złożone sprawozdania zostały radnym przekazane w materiałach na jej XXXVI sesję. Zaproponował też, aby tych sprawozdań już nie prezentować, natomiast skoncentrować się na uwagach i pytaniach do przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował o aktualnym składzie osobowym Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Mosinie. Poinformował też, że w roku 2004 Komisja Edukacji, Kultury i Sportu odbyła 11 posiedzeń, w tym jedno wyjazdowe wspólne z pozostałymi komisjami stałymi Rady Miejskiej w Mosinie, które było wizją lokalną inwestycji zrealizowanych w 2003 roku. Poinformował także, że w ciągu 2004 r. zaszły zmiany w składzie osobowym Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, gdyż radnego Leszka Dymalskiego zastąpił radny Marian Sobiecki.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż sprawozdania przewodniczących pozostałych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie nie będą prezentowane. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak nie mógł dostarczyć pozostałym radnym sprawozdania z działalności wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2004.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak powiadomił, że nie mógł dostarczyć wcześniej tego materiału, w związku z czym przekazał on do Biura Rady Miejskiej w Mosinie informację, iż jako jedyny odczytał sprawozdanie z działalności Komisji Edukacji, Kultury i Sportu podczas dzisiejszej sesji. Następnie wymienił osoby, które w charakterze gości uczestniczyły w minionym roku w posiedzeniach wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Poinformował też, że plan pracy Komisji Edukacji, Kultury i Sportu na rok 2004 został zrealizowany zgodnie z ustalonym porządkiem, z wyjątkiem tematu: „Opieka nad dziećmi z rodzin patologicznych i niepełnosprawnych”. Następnie wymienił tematy, którymi zajmowała się Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoich posiedzeniach w roku 2004.

do punktu 13. – Plan pracy Komisji Rewizyjnej (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że zapis § 98 ust 1 i 2 Statutu Gminy Mosina, zobowiązuje Komisję Rewizyjną do przedłożenia planu pracy, który zatwierdza na każdy rok Rada Miejska w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż plan pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005 został przedstawiony radnym w materiałach na dzisiejszą sesję. Poinformował przy tym, że Komisja Rewizyjna starała się w roku 2005 przeznaczyć więcej czasu na poszczególne tematy, ponieważ doświadczenie 2004 roku wykazało, iż w trakcie roku Rada Miejska w Mosinie zleciła wyżej wymienionej



komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie do rozparzenia inne sprawy bieżące. Powiadomił też, że w styczniu br. Komisja Rewizyjna nadal jeszcze pracuje nad rozstrzygnięciem zasadności skarg na Burmistrza Gminy Mosina złożonych przez p. Jacka Kałką i inne osoby, co nie zostało zaznaczone w planie pracy na rok 2005. Poinformował także, iż w obecnym miesiącu wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie, będzie musiała spotkać się jeszcze raz, aby ostatecznie zakończyć ten temat. W lutym br. rozstrzygnięcie to zostanie przedłożone w formie protokołu na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, w celu zajęcia przez Radę Miejską stanowiska.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że Komisja Rewizyjna jest jednym z najważniejszych organów Rady Miejskiej w Mosinie. Jej ważność określa ustawa o samorządzie gminnym i Statut Gminy Mosina, w którym 20 paragrafów poświęconych jest właśnie pracy Komisji Rewizyjnej. Stwierdziła przy tym, iż nie mówiłaby ona tego, gdyż między innymi często bywa ona na posiedzeniach wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, która zajmuje się skierowanymi do niej przez Radę Miejską w Mosinie do rozpatrzenia skargami p. Jacka Kałką na działalność Burmistrza Gminy Mosina, a pośrednio i na działalność urzędników. Jednym z elementów tych skarg jest nie dochowanie terminów, jak uważa Komisja Rewizyjna i jakie są sugestie skarżącego, przez Burmistrza Gminy Mosina i jego pracowników. Zwróciła przy tym uwagę, że w tej sprawie zostały sporządzone trzy opinie prawne, które stwierdzają, iż nie zostało złamane prawo, ale podsumowanie tej kontroli będzie miało miejsce dopiero na następnym styczniowym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Zauważyła także, że rozdział VI Statutu Gminy Mosina „mówi”, iż Komisja Rewizyjna przedkłada Radzie Miejskiej w Mosinie do zatwierdzenia plan pracy do 10 grudnia roku poprzedzającego rok objęty planem. W związku z tym stwierdziła, że już na sesji listopadowej Rada Miejska w Mosinie powinna zostać zapoznana z planem pracy Komisji Rewizyjnej. Tak więc wystąpiło tutaj spóźnienie przeszło dwumiesięczne. Poza tym Komisja Rewizyjna ma wykonywać kontrole kompleksowe, problemowe i sprawdzające oraz inne kontrole powierzone jej przez Radę Miejską w Mosinie, przy czym kontrola kompleksowa nie powinna trwać dłużej niż 3 miesiące, a problemowa, jaką jest badanie skarg jednotematycznych, skierowanych przez p. Jacka Kałką – 2 miesiące. Przypomniała przy tym, że skargi te zostały przekazane Komisji Rewizyjnej do rozpatrzenia 30 września 2004 r., a do chwili obecnej „sprawa” nie została zamknięta. Zauważyła również, że Komisja Rewizyjna starannie, dokładnie, szczegółowo bada wszystkie sprawy, których dotyczą wątpliwe sformułowania prawne: niezwłocznie, powinna i gdzie nie „mówi się” o konkretnym terminie. Natomiast w przypadku Komisji Rewizyjnej terminy zostały wyraźnie określone. Oświadczyła przy tym, że zostawia tę sprawę bez komentarza do rozważenia w sumieniach radnych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, że rzeczywiście terminy, o których mówiła Burmistrz Zofia Springer, rzeczywiście są określone w Statucie Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę, że Komisja Rewizyjna nie jest komisją zawodową, ani komisją przygotowaną prawnie do wypełniania swoich funkcji. Zauważył też, że rozpatrzenie skarg kierowanych do Komisji Rewizyjnej powoduje konieczność przygotowania dla jej potrzeb opinii prawnych, co wymaga czasu i kolejnych posiedzeń wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym stwierdził, że terminy określone w Statucie Gminy Mosina dla Komisji Rewizyjnej nijak się mają do możliwości jej pracy. Przyznał przy tym, że jego błędem było, iż kiedy Statut Gminy Mosina był formułowany, nie zwrócił on na to uwagi, ale jeszcze wtedy nie miał takiego doświadczenia. Jeżeli radni uważają, że „nie zawodowa” Komisja Rewizyjna powinna rozstrzygnąć w tak krótkim czasie tak skomplikowane problemy, to prosi on, aby radni zarzucili to wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że nie kto inny, ale właśnie ona powoływała się na Statut Gminy Mosina i próbowała zmusić Radę Miejską w Mosinie do zastanawiania się jaka to jest skarga, jak ona jest rozpatrywana, jaki jest termin. Zwróciła przy tym uwagę, iż to Rada Miejska w Mosinie dała przyzwolenie Komisji Rewizyjnej na przesunięcie terminu rozpatrzenia skarg podejmując odpowiednie uchwały. W związku z tym wyraziła zdziwienie, że Burmistrz Zofia Springer podnosi obecnie kwestię terminowości wykonywania pracy przez wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie. To radni bowiem zlecieli Komisji Rewizyjnej wnikliwie zbadać sprawę, ponieważ ona jest bardzo trudna, a przewodniczący wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie zwracał uwagę, że termin znowu się przesuwa. Stwierdziła też, iż o ile pamięć ją nie myli, radni trzykrotnie przesuwali termin wnikliwego rozpatrzenia przedmiotowych skarg przez Komisję Rewizyjną, gdyż była tam potrzebna ekspertyza dotycząca zawłości prawnych. Przypomniała przy tym, że podnosiła ona, dlaczego nie można było wymusić, aby ekspertyza miała określony termin. Nie uzyskała ona jednak odpowiedzi na to i wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie tak długo czekała.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik oświadczył, że wydawał w tej sprawie kilka opinii, przy czym z tego, co on zrozumiał, opinie te przez część radnych były podważane. Trudno przy tym, żeby nie nasunęła się refleksja, iż wystarczyłaby jedna opinia, gdyby była o określonej treści. Powiadomił też, że zgodnie z ustawą o radcach prawnych, inny radca prawny musi ocenić opinię danego radcy prawnego, żeby móc ją podważyć. Nie może być tak, aby totalnie każdy jeden to czynił. Stwierdził przy tym, że nie wiadomo mu, czym akurat zajmuje się Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć i nie potrudziłby się on, aby w czymś go poprawić, bo każdy ma jakąś „działkę”. Wysunął także sugestię, że przewodniczący wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie Stanisław Barć czeka, aż zostanie sporządzona opinia, jakiej on potrzebuje, a tymczasem chodzi w tym przypadku o czynność faktyczną, o napisanie planu pracy, a nie skomplikowaną czynność prawną.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że działania w zakresie planu pracy Komisja Rewizyjna podjęła faktycznie z opóźnieniem. Stwierdził przy tym, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie ma kłopoty czasowe z rozpatrzeniem skarg, które są dosyć obszerne. Wyraził też nadzieję, że zgodnie z ostatnim przyzwoleniem Rady Miejskiej w Mosinie uda się te prace zakończyć, przy czym faktem jest, iż trwały one kilka miesięcy z uwagi na to, że opinii prawnych, o które prosiła Komisja Rewizyjna, było kilka. Zwrócił się także z prośbą do radnych o wzajemne wspieranie się, aby wszystko to, co jest zapisane w ustawie i w Statucie Gminy Mosina, można było w terminach realizować.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że w przypadku skarg rozpatrywanych przez wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie, na jej posiedzeniach były prowadzone rozmowy, w których uczestniczył również Radca Prawny Zygmunt Kmiecik przedstawiając swoją opinię prawną. Potem Komisja Rewizyjna otrzymała opinię prawną Radcy Prawnego Piotra Papierza. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie, aby dokonać jak najbardziej obiektywnego rozstrzygnięcia, zwróciła się z prośbą o opinię prawną do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych. Uznała ona bowiem, że WOKiSS jest instytucją jak najbardziej kompetentną w sprawach sytuacji prawnej gmin i samorządów, aby wypowiedziała się w tej sprawie. Komisja Rewizyjna uważa, iż opinia prawna wydana przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, podpisana przez prof. Szewczyka, daje gwarantowaną wykładnię prawną, na podstawie której wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie odniesie się do przedmiotowej sprawy.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż może to się tak wydaje, że skarga pana Jacka Kałka wpłynęła 30 września 2004 r., ale Komisja Rewizyjna w tym dniu nie rozpatrywała.

Na posiedzeniu bowiem wyżej wymienionej komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 13 października 2004 r., Komisja Rewizyjna omawiała kwestie inwestycji szkolnych. Natomiast na posiedzeniu w dniu 21 października 2004 r., tematem Komisji Rewizyjnej było rozstrzygnięcie kwestii wydawania „Merkuriusza Mosińskiego” w roku 2003. W związku z tym sprawą p. Jacka Kałka, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie zajęła się na swoim posiedzeniu w dniu 5 listopada 2004 r. i wówczas Komisja Rewizyjna zwróciła się z prośbą o opinię prawną, którą sporządził Radca Prawny Piotr Papierz. Opinia ta była omawiana na posiedzeniu w dniu 17 listopada 2004 r. Komisja Rewizyjna spotkała się w dniu 8 grudnia 2004 r., przy czym na posiedzeniu tym był analizowany projekt budżetu Gminy Mosina na rok 2005. Następne posiedzenie odbyło się w styczniu 2005 r. i rzeczywiście wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie wystąpiła po raz drugi o opinię prawną. Powiadomiła też, że następne posiedzenie Komisja Rewizyjna odbędzie w poniedziałek – 31 stycznia br. Wyraziła przy tym nadzieję, że ta sprawa zostanie wówczas definitywnie rozwiązana. W związku z tym stwierdziła, że nie jest tak, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie od września 2004 r. badała skargi p. Jacka Kałka. Zwróciła także uwagę, że materiałów było bardzo dużo i żeby to zrobić solidnie i te „papiery” przeanalizować, trzeba wiele godzin poświęcić. Stwierdziła przy tym, że jej też brakuje prawnego wykształcenia, a pozostali członkowie Komisji Rewizyjnej również nie mają „tej” wiedzy. Jeżeli spływają dwie opinie prawne, to uważa ona, że Komisja Rewizyjna ma prawo pytać o wszystkie niejasności, które się nasuwają.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, iż z powodu zlecenia nakładających się terminowo spraw przez Radę Miejską w Mosinie ponad plan, który został wcześniej uchwalony, nastąpiło „spiętrzenie” pracy Komisji Rewizyjnej. Nie było zatem możliwości szybszego rozpatrzenia skarg chyba, że członkowie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie spotykaliby się kilka razy w tygodniu. Zwrócił przy tym uwagę, że członkowie Komisji Rewizyjnej pracują również zawodowo i nie mogą całego swojego czasu poświęcić na potrzeby pracy wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że zapoznał się on z opinią Radcy Prawnego Piotra Papierza i nie odbiegała ona od tego, co on wcześniej napisał. Wyraził przy tym przekonanie, iż to nie było tak, że te opinie były jakby na dwóch biegunach, co powodowałoby konieczność poszukania jakiejś innej.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż w jednej z nich została poruszona zupełnie nowa sprawa, o której Komisja Rewizyjna nie wiedziała.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik wyraził przekonanie, że nie była ona przeciwna temu, co on napisał.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby zostawić to do bezpośredniego działania Komisji Rewizyjnej. Wyraził przy tym nadzieję, iż wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie uda się tę pracę zakończyć w trakcie najbliższego spotkania, a jeżeli nie, to do lutowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska zgodziła się z twierdzeniem, że radni wykonują inną pracę. Wyraziła przy tym przekonanie, iż jeżeli radny zobowiązał się w pełni wykonywać swoje zadania i obowiązki, to nic przewodniczącego Komisji Rewizyjnej nie usprawiedliwia „przeciwko wysnuwaniu argumentów”, że pracuje zawodowo. Zwróciła się też do członków Komisji Rewizyjnej z prośbą, aby sprawdzili, ile statystycznie w miesiącu pracowały inne komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie. Poprosiła przy tym, aby nie mówili oni, że mają trudną sprawę, nie mają czasu i dlatego się to „wlecze”. Oświadczyła także, iż przyjmuje ona, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie czekała na opinię prawną, natomiast nie chce ona przyjmować takiego argumentu, iż jej członkowie pracują zawodowo. Każdy bowiem z radnych pracuje zawodowo i jeżeli ktoś się decyduje nim być, to z pełnymi

tego konsekwencjami i nie może radnego usprawiedliwiać taki argument. Zapytała również, dlaczego Komisja Rewizyjna nie uwzględniła w swoim planie pracy rozpatrzenia skargi Waldemara Wiązka, skoro rozpatruje ona skargi Jacka Kałka i innych osób. Wyraziła przy tym przekonanie, iż o skardze Waldemara Wiązka pamięta cała Rada Miejska w Mosinie, przy czym skarga ta została skierowana do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Stwierdziła też, że wszyscy wiedzą, zwłaszcza Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć, jakie jest rozstrzygnięcie „przewodniczącego” z SKO. Uznała przy tym za prawdopodobne, iż Rada Miejska będzie musiała „podejmować” ten temat, przy czym radni wiedzą jaka jest procedura – prawdopodobnie przy jakimś „dobrym wietrze”, przy „pozytywnym przyptywie”. Poinformowała także, że tak mówi, ponieważ ma ona podejrzenia i przypuszczenia. Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie zgłasza bowiem do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, iż nie ma załączników do przedmiotowej skargi, Waldemar Wiązek przynosi je do Biura Rady, a „ten” je odsyła i twierdzi, że nadal nie ma załączników. Przeprosiła przy tym, iż tak mówi, ale wskazuje, że jeżeli ktoś się upiera, to Rada Miejska w Mosinie nie podejmuje odpowiedniej uchwały dotyczącej tej sprawy. Dlatego jej zdaniem byłoby prościej, gdyby Komisja Rewizyjna wiedząc o tym, nie zmuszała Rady Miejskiej w Mosinie, aby znowu podejmowała uchwałę. Wyraziła również przekonanie, iż byłoby to proste i czytelne.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, że tematów możliwych do pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie jest wiele. Zwrócił przy tym uwagę, iż sprawa Waldemara Wiązka znajduje się w trakcie analizowania, gdyż Burmistrz Zofia Springer jest w jakimś sensie zobligowana przez SKO do wydania decyzji o warunkach zabudowy. Wyraził też przekonanie, że dopiero wówczas, kiedy ta sprawa zostanie zakończona pod kątem pracy Urzędu Miejskiego w Mosinie, czyli po wydaniu decyzji, będzie ją można rozpatrywać. Komisja Rewizyjna bowiem, aby zakończyć swoje badanie wnioskami, powinna „podejść” do „tematu”, który już jest zrealizowany. Tak przynajmniej informowano na szkoleniach dotyczących komisji rewizyjnych.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że o ile ona pamięta, Waldemar Wiązek nie wnosił o rozstrzygnięcie dotyczące decyzji, tylko skargę na opieszałość działania i nieterminowość. Oświadczyła przy tym, iż nie rozumie ona dlaczego Komisja Rewizyjna czeka na rozstrzygnięcie w tej sprawie. Zapytała też, czy to wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie chce podejmować decyzje, czy Waldemar Wiązek może się wybudować, czy nie. Przypomniała przy tym, iż Komisja Rewizyjna jest „jak gdyby” wykładnią poprzez radnych, gdzie może popatrzeć na prawidłowości, może przypilnować, może ponaglić, może upomnieć pracownika, jeżeli te terminowości są nie zachowane. Wyraziła także przypuszczenie, że w tym przypadku „to” nastąpiło. Stwierdziła przy tym, iż jest to mieszkaniec, który ma pełne prawo mieć rozstrzygniętą sprawę tak, czy inaczej. Oświadczyła również, że jest ona daleka od tego, aby Komisja Rewizyjna decydowała o tym, bo to nie jest w jej kompetencji. Natomiast w jej kompetencji jest zbadanie tylko, czy skarga Waldemara Wiązka jest zasadna, czy nie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, że na posiedzeniu przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, jego zastępca Dorota Domagała zwróciła się do innych komisji stałych o wskazanie ewentualnych tematów do rozpatrzenia przez Komisję Rewizyjną. Zauważył też, iż Rada Miejska w Mosinie dyskutuje obecnie nad propozycją planu pracy Komisji Rewizyjnej i jeżeli taki jest wniosek, nie widzi on przeciwwskazań, żeby ten temat znalazł się od razu w planie pracy wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby nie zgłaszać tego w formie zarzutu, tylko jako wniosek do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, iż wielokrotnie mówił, że zgodnie z art. 37 Kodeksu Postępowania Administracyjnego na nie załatwienie sprawy w terminie służy skarga do organu administracji wyższego stopnia. Zgodnie z tym została przekazana skarga, która była zażaleniem do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Stwierdził przy tym, że jest to jedyny organ właściwy, który może rozpatryć sprawę przewlekłości, biurokratycznego załatwiania, czy co tam radna Małgorzata Twardowska jeszcze wymieniła. Rada Miejska w Mosinie nie jest bowiem uprawniona do badania indywidualnej sprawy administracyjnej. Wyraził też przekonanie, że trzeba wziąć szerszy kontekst sprawy pod uwagę. Toczy się bowiem sprawa administracyjna, w związku z czym „nakręcanie koniunktury”, aby „skontrolować” jest wpływaniem na działanie organu. Uznał przy tym za niedopuszczalne, aby Rada Miejska w Mosinie będąca organem kontrolnym poprzez nielegalne działania, kontrolowanie w sytuacjach, gdy nie ma do tego prawa, chce spowodować, żeby decyzja była określonej treści. Stwierdził także, że Komisja Rewizyjna nie ma prawa zaglądania do tych akt, gdyż od tego jest organ wyższego stopnia. Poinformował również organ ten zajmował się sprawą i wydał postanowienie, którym zobowiązał do 29 października 2004 r. wydanie tej decyzji. Zwrócił przy tym uwagę, że Komisja Rewizyjna nie jest właściwa do rozpatrywania indywidualnej sprawy i Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego również napisał, że Rada Miejska w Mosinie nie jest właściwa do takich spraw.

Radna Małgorzata Twardowska odczytała fragment pisma Samorządowego Kolegium Odwoławczego w brzmieniu: „w tej sprawie pan przewodniczący winien nie przekazywać tej skargi do kolegium, ale winien doprowadzić do zbadania naruszeń prawa, o których mowa wyżej, przez Komisję Rewizyjną Rady i do przedstawienia wyników tej kontroli na forum Rady.” Oświadczyła przy tym, że nie jest ona prawnikiem i powołuje się ona na opinię, którą pisze prawnik Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, iż wiadomo mu, że ten pan, który się podpisał pod przytoczonym wyżej pismem jest Prezesem SKO, ale czy jest prawnikiem, tego on nie wie. Zwrócił też uwagę, że Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego sam brał udział w tym rozstrzygnięciu, a potem jakby pisał powołując się na to orzeczenie. Oświadczył przy tym, że co do tego ma on naprawdę wątpliwości, czy tak można. Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego orzekał bowiem w składzie orzekającym i brał udział w uchyleniu tamtej decyzji, a potem jako Prezes SKO pisze, że to Gmina Mosina powinna coś zrobić i Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił także uwagę, że Prezes SKO pisze, iż Rada Miejska w Mosinie powinna rozpatryć skargę na pracowników stojących na czele Urzędu Miejskiego. Zauważył również, że nie wie on, kto stoi na czele Urzędu Miejskiego w Mosinie, gdyż pisząc w liczbie mnogiej, ma jego zdaniem na myśli inne osoby oprócz Burmistrza Gminy Mosina. Stwierdził przy tym, iż jest to znowu naruszenie prawa, gdyż Rada Miejska w Mosinie może rozpatrywać skargi tylko na Burmistrza Gminy Mosina, a inni pracownicy nie podlegają jej kompetencji. Jest to „imperium” pracodawcy – Burmistrz Gminy Mosina jest kierownikiem Urzędu Miejskiego w Mosinie i zatrudnia pracowników. Zwrócił też uwagę, że radna Małgorzata Twardowska powołuje się na jakieś pisma z Samorządowego Kolegium Odwoławczego przyjmując, iż to jest „constans”, tam jest racja itd. Stwierdził przy tym, iż nie ma racji Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego pisząc do Rady Miejskiej w Mosinie, czy do jej przewodniczącego, że ma rozpatryć skargę na zastępcę burmistrza i na kierownika referatu, bo to jest po prostu „bzdura”. Wyraził także przekonanie, iż Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego nie ma racji, ponieważ nie może on pisać jako prezes i jednocześnie orzekać w tej samej sprawie, gdyż nikt nie może być sędzią we własnej sprawie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że Komisja Rewizyjna rozpatruje już jedną skargę. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego wyżej wymieniona komisja stała Rady

Miejskiej w Mosinie nie może rozpatrywać drugiej skargi na bezczynność Burmistrza Gminy Mosina i niedotrzymanie terminów, skoro jedną rozpatruje. Oświadczyła też, iż ona naprawdę tego nie rozumie.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że zgodnie z art. 20 ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych, jeśli SKO dopatrzyłoby się, w toku rozpatrywania odwołania, nieprawidłowości w działaniu jednostki samorządu terytorialnego, to wydaje tzw. postanowienie sygnalizacyjne oraz zawiadamia radę gminy i jej komisję rewizyjną. Taki jest jego zdaniem prawidłowy sposób działania, a nie przesyłanie korespondencji i „jakby polecenie, sugerowanie” czegoś. Zwrócił się też do radnych, aby zastanowili się nad jedną naczelną zasadą polskiego postępowania administracyjnego, zasadą dwuinstancyjności. Polega to na tym, że jest organ pierwszej instancji i drugiej instancji, przy czym każdy z nich jest niezależny, niezawisły i rozpatruje całą sprawę. Wyraził także przekonanie, że w przypadku, gdy organ wyższego stopnia śle pisma do organów pierwszej instancji i mówi: „ty masz wydać decyzję o określonej treści, ty masz wydać decyzję pozytywną”, jest to rażące naruszenie prawa. W takim też przypadku „robi się” jedna instancja, a nie dwie. Porównał przy tym tę sytuację do sytuacji w sądownictwie, gdzie sąd okręgowy, po uchynieniu wyroku organu niższej instancji, nie może pisać: „ty masz mu dać 5 lat, a nie 3 lata”. Jest to bowiem bzdura. Zwrócił się również do radnych z prośbą, aby uwierzyli mu, że cała „ta” korespondencja zawiera wiele istotnych uchybień. Powiadomił też, że organem nadzoru nad Samorządowym Kolegium Odwoławczym jest Prezes Rady Ministrów. Wyraził przy tym przekonanie, iż tam powinno się tę całą korespondencję skierować, żeby Prezes Rady Ministrów „przyjrzał się” tym osobom, które powołał w skład Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Jego zdaniem niedozwolone jest, aby taką wysyłać korespondencję o takiej treści i w takim stylu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że zgodnie z art. 18 a) ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym, Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania zlecone przez Radę Miejską w Mosinie w zakresie kontroli. Uprawnienie to nie narusza uprawnień kontrolnych innych komisji powoływanych przez radę gminy na podstawie art. 21 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy. Powiadomił też, że zgodnie z § 84 Statutu Gminy Mosina, Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania kontrolne na zlecenie Rady Miejskiej w Mosinie w zakresie i formach wskazanych w uchwałach Rady Miejskiej. W związku z tym, że podstawowym zadaniem Komisji Rewizyjnej, zapisanym w § 83 Statutu Gminy Mosina, jest kontrolowanie działalności Burmistrza Gminy Mosina, gminnych jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych Gminy Mosina pod względem legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie bada w szczególności gospodarkę finansową kontrolowanego podmiotu, w tym wykonywanie budżetu mosińskiej gminy. Poinformował także, że w lipcu 2004 r., w ramach rozpatrywania skargi państwa Beaty i Waldemara Wiązek, przesłał on w pełnym wymiarze całą tę skargę wraz z załącznikami. Do Biura Rady Miejskiej wróciła jednak sama skarga, stąd korespondencja między Prezesem SKO i nim. Powiadomił również, iż państwo Wiązek ponownie złożyli skargę do Rady Miejskiej w Mosinie i znajduje się ona w przygotowaniu celem przedłożenia jej Radzie Miejskiej na najbliższej sesji, aby mogła ona rozstrzygnąć, czy i jakie działania należy w tej sprawie podjąć.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o uzasadnienie potrzeby przeprowadzenia kompleksowej kontroli wykonania remontu budynku Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, że Komisja Rewizyjna powinna zajmować się właśnie sytuacją finansową realizowanego budżetu Gminy Mosina. Stwierdził przy tym, że remont budynku Urzędu Miejskiego w Mosinie jest „wysoką” pozycją finansową w budżecie mosińskiej gminy, sięgającą blisko 800.000,00 zł. W związku

z tym Komisja Rewizyjna zasugerowała ten temat do rozpatrzenia jako swoje planowe działanie.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż z „notatek” wynika, że Komisja Rewizyjna spotkała się 19 razy, czyli „pobiły” ją tylko Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisja Budżetu i Finansów. Zauważył przy tym, że 19 razy to dosyć dużo posiedzeń, a sprawy dodatkowe dopiero pod koniec roku „podochodziły”, trochę wcześniej sprawa „Merkuriusza Mosińskiego” i potem – p. Kałka. Wyraził też przypuszczenie, iż w przyszłym roku być może sytuacja się odwróci i Komisja Budżetu i Finansów będzie na pierwszym miejscu, a nie Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Stwierdził przy tym, że ten chwilowy „spór” świadczy o tym, jak trudne sprawy rozpatruje Komisja Rewizyjna. Oświadczył także, że jest on „ścisłowcem” i wydaje się, iż powinno się konkretnie mówić. Wyraził przy tym przekonanie, iż w prawie tak nie jest. Stwierdził również, że jest opinia SKO, Radca Prawny Zygmunt Kmiecik mówi, iż nie powinno się tego wydawać i wszyscy są bezkarni. W związku z tym gdzieś powinien, jego zdaniem, nastąpić taki przełom, iż jeżeli Prezes SKO zawinił, to powinno się go ukarać, a jeżeli mecenas, to mecenas. Wyraził przy tym przekonanie, że w prawie tak nie jest, gdyż można wydawać różne opinie i nikt nie będzie ukarany, a tych opinii może być 150. Zwrócił się też do pozostałych radnych o wyjaśnienie, jakie Komisja Rewizyjna ma podjąć wnioski, jeśli dysponuje 3. opiniami i każda z nich, może zasadniczo nie, ale w jakimś tam stopniu różni się.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć wyraził przekonanie, że Komisja Rewizyjna powinna również rozpatrywać aspekt społeczny. Z jednej strony bowiem opinie prawne, które konkretnie w sprawie p. Kałka są jednoznacznie określające, z drugiej jednak strony występuje też czynnik społeczny. Wyraził też nadzieję, iż Komisja Rewizyjna zdoła określić, jak widzi pod względem społecznym sposób rozwiązania tej sprawy. Przyznał także rację radnemu Markowi Klemensowi, iż prawo nie jest tak ścisłe, jakby się tego można było spodziewać. Istnieją bowiem opinie prawne na ten sam temat, niekiedy dość istotnie różniące się. Oświadczył również, iż na szkoleniach dotyczących komisji rewizyjnych, przedstawiał on, że komisje rewizyjne bardziej powinny się ukierunkować w swoich ocenach na aspekt społeczny, ponieważ tak jest oceniana praca urzędu gminy przez jej mieszkańców czy petentów, nie do końca z tytułu litery prawa, ale odczucia społecznego. W związku z tym wyraził przekonanie, że Komisja Rewizyjna powinna czynnik społeczny tych spraw przedstawiać w swoich wnioskach.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego w planie pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005 nie uwzględniono skargi p. Jacka Kałki, skoro trwa obecnie dyskusja na ten temat.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że w styczniu br. Komisja Rewizyjna kontynuuje tę sprawę i w związku z tym nie wprowadzała jej jako nowego tematu. Stwierdził przy tym, że jest to tylko kwestia zakończenia sprawy. Zwrócił też uwagę, że członkowie Komisji Rewizyjnej poświęcają jakby dodatkowy czas na spotkania, które nie są ujawnione w jej planie pracy na rok 2005, aby tę sprawę zamknąć.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, iż jest to plan pracy, który mówi o działaniach poświęconych głównie kwestiom finansowym. Natomiast zgodnie z § 84 Statutu Gminy Mosina, Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania kontrolne na zlecenie Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to zlecenie Rady Miejskiej, które w najbliższym czasie zostanie zrealizowane. W związku z powyższym sprawa ta nie musi znajdować się w planie pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005, ponieważ jest to bieżąca działalność wynikająca ze Statutu Gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy na podstawie wniosku radnej Małgorzaty Twardowskiej, Rada Miejska w Mosinie wyrazi wole, aby Komisja Rewizyjna rozpatrzyła sprawę p. Wiązka. Zapewnił też, że Komisja

Rewizyjna zajmie się tym problemem, jeżeli taka będzie wola Rady Miejskiej w Mosinie, a Radca Prawny Zygmunt Kmieciak uzna z punktu widzenia prawnego, iż Komisja Rewizyjna już w tej chwili powinna wprowadzić ten temat i włączyć się w jego analizę.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że organem kontrolnym jest rada gminy, przy czym „nie wykonuje” ona sama kontroli i powołuje komisję. Oświadczył przy tym, iż wyjątkowo musi zgodzić się Prezesem SKO, który napisał, iż Rada Miejska w Mosinie nie jest właściwa do rozpatrywania indywidualnej sprawy. Poinformował też, że Rada Miejska nie może zlecić Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli, czegoś co sama nie może kontrolować. Zwrócił także uwagę, że wielokrotnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć podnosił kwestię czynnika społecznego. Powiadomił również, że SKO jest państwową jednostką organizacyjną, która między innymi zatrudnia radców, prawników. Organ ten sprawdza, czy art. 35, art. 36, art.37 Kodeksu postępowania administracyjnego nie zostały naruszone. W przypadku, gdy zostały one naruszone, SKO wydaje postanowienie sygnalizacyjne. Komisja Rewizyjna nie jest jednak uprawniona do tego, żeby badać, czy były opinie, czy zostały dokonane uzgodnienia, do kogo, w jakim trybie występowano itd. Jest to bowiem zakres nie obejmujący działań Komisji Rewizyjnej i Rady Miejskiej w Mosinie, nie może przy tym Rada Miejska scedować większych praw na Komisję Rewizyjną niż sama ma. W związku z tym należy odłożyć te zamiary. Jeżeli więc nie może tego robić Komisja Rewizyjna, to czyni to organ wyższego stopnia w trybie zażalenia. Wnosi się bezpośrednio zażalenie do organu wyższego stopnia na to, że sprawa nie została załatwiona w trybie art. 35 i art. 36. Obowiązują przy tym określone terminy, do których nie liczy się czasu, w którym dana sprawa była uzgadniana, opiniowana przez inne organy. W związku z tym nie wiadomo mu, co Komisja Rewizyjna ma robić w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć oświadczył, że nie do końca zgadza się z opinią Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka. Jego bowiem zdaniem, Rada Miejska w Mosinie jest kompetentna do kontroli i oceny pracy Burmistrza Gminy Mosina, nie co do podjętych decyzji, gdyż w tym przypadku występuje druga instancja, jaką jest Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Natomiast wszczęte postępowanie w związku z wypracowaniem decyzji, może mieć taki, czy inny charakter, z którym może się zgadzać petent lub nie. Samorządowe Kolegium Odwoławcze ma przy tym obowiązek odnieść się co do decyzji, natomiast co do sposobu załatwienia sprawy, jego zdaniem kompetencję kontrolną ma Rada Miejska w Mosinie. Dlatego Komisja Rewizyjna nie ocenia decyzji, ponieważ nie jest to przedmiotem tej sprawy, natomiast co do sposobu jej załatwienia, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie ma takie prawo. Dlatego też Komisja Rewizyjna rozpatruje sprawę p. Kałka, ponieważ sprawa ta, w sensie działań Urzędu Miejskiego w Mosinie, została zamknięta. Natomiast sprawa p. Wiązka nadal nie została zakończona, a Komisja Rewizyjna winna rozpatrywać sprawy zakończone, jeżeli to nie są sprawy finansowe.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że art. 37 Kodeksu postępowania administracyjnego na nie załatwienie w terminie sprawy określonej w art. 35 lub ustalonym w myśl art. 36, stronie służy zażalenie do organu administracji publicznej wyższego stopnia. Wyraził przy tym przekonanie, iż przepis ten nie budzi on wątpliwości. Stwierdził też, że ten organ jest właściwy. Ponadto terminy ustawowe na załatwienie sprawy nie będą biegły w okresie, jeżeli organ z mocy przepisów szczególnych musi uzyskać opinię, czy uzgodnienie innego organu. Powiadomił także, że jeżeli nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, to zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym, projekt decyzji sprawdza pod względem zgodności z prawem wojewoda, który bada, czy to rozstrzygnięcie jest zgodne z przepisami szczególnymi i wydaje postanowienie w tej sprawie. Poinformował przy tym, że w przedmiotowej sprawie wróciło pozytywne postanowienie Wojewody Wielkopolskiego i sprawa ta już pomału dojrzewałaby do stanowczego rozstrzygnięcia.



Pojawił się jednak nowy wniosek, w którym strona proponuje jeszcze, aby dach miał inne nachylenie, czy ściana frontowa była szersza. Jeżeli organ „mówi”, iż jest to w zasadzie możliwe, prawo zezwala na to i te zmiany wprowadza do projektu decyzji, to znowu „idzie” ona do wojewody, który bada zgodność z przepisami szczególnymi tego zmienionego projektu decyzji. Stwierdził również, iż sprawa ta jest obecnie w toku załatwiania. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto jest winien i kto jest odpowiedzialny, że to nie zostało załatwione w terminie. Stwierdził też, iż winien jest wnioskodawca, który wnosi o dalsze zmiany w tych projektach decyzji. Zauważył także, że nie jest tak, iż „białe i czarne”, bo taka jest procedura, pojawić się bowiem może następny wniosek i prawdopodobnie znowu nie będzie uchwały.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, jeżeli petent jest niezadowolony z załatwienia sprawy i występuje ze skargą na działanie organu gminy, jakim jest Urząd Miejski w Mosinie, a za którego funkcjonowanie odpowiedzialna jest Burmistrz Zofia Springer, to kto ją rozpatruje. Jego bowiem zdaniem należy to właśnie Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Marek Klemens zauważył, że Waldemar Wiązek złożył skargę, przekazaną następnie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które nakazało rozpatrzenie jej przez Komisję Rewizyjną. Oświadczył przy tym, iż wierzy Radcy Prawnemu Zygmuntowi Kmieciowski, że Prezes SKO się myli – jest w błędzie. Zapytał też, czy Radca Prawny Zygmunt Kmieciowski dał odpowiedź Waldemarowi Wiązkowi, iż Prezes SKO jest w błędzie, myli się i Rada Miejska nie może tego rozpatrywać. Powiadomił także, że o takie „coś” mu chodziło, ponieważ petent jest „załatwiony” i zakończona jest jego sprawa.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż Rada Miejska w Mosinie na swojej sesji w dniu 22 lipca br. rozpatrzyła skargę państwa Beaty i Waldemara Wiązków, przy czym decyzją Rady Miejskiej było przyjęcie uchwały, zgodnie z którą powyższa skarga powinna zostać rozpatrzona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Powiadomił też, że pomijając te wszystkie elementy pośrednie, skarga ta w dniu 19 stycznia br. wpłynęła ponownie i na jego prośbę, jest ona przedmiotem oceny prawnej, aby Rada Miejska w Mosinie mogła dojść do konkluzji, której oczekuje radny Marek Klemens. Na razie jeszcze jest to wszystko „w trakcie”, dlatego powiadomił on radnych, że na następnej sesji przedstawi informację i Rada Miejska w Mosinie podejmie decyzję, co z tą sprawą należy dalej zrobić. Rada Miejska może bowiem zlecić kontrolę lub wybrać inne rozwiązanie, przy czym nie chciałby on czegokolwiek sugerować.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą do Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka o wyjaśnienie, czy jeżeli jest sprawa do uzgodnienia, to organ ją rozstrzygający, nie musi zawiadomić o tym danego mieszkańca. Jej bowiem zdaniem w takiej sytuacji ten mieszkaniec wie, dlaczego ten termin się przesuwają. Wtedy nie byłoby też pretensji, nie byłoby iluś skarg. Zapytała też, czy dana ustawa „mówi”, że jak „ja biorę wniosek, muszę uzgodnić” i czy dana osoba składająca wniosek wie, że jest to w uzgodnieniu i że ten termin przesunie się.

Radna Krystyna Sakwa–Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy Rada Miejska w Mosinie omawia obecnie plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005, czy dyskutuje, jakie jest prawo samorządowe.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby Rada Miejska w Mosinie wróciła do planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2005 rok i zbliżyła się do podsumowań.

Radna Małgorzata Twardowska złożyła wniosek, aby Komisja Rewizyjna rozstrzygnęła skargę Waldemara Wiązka.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że procedura administracyjna jest ściśle określona przez Kodeks postępowania administracyjnego i ona „mówi”, że wszczynają się postępowanie. Strony tego postępowania są przy tym w każdym stadium tego postępowania informowane, poprzez wszystkie pisma,

których kopia wychodzi z Urzędu Miejskiego w Mosinie do informacji strony. Oświadczył też, że Waldemar Wiązek został poinformowany o zakończeniu postępowania w tej sprawie, w związku z tym, już drugi raz to postępowanie Urząd Miejski próbuje zakończyć. Poinformował także, iż wpłynęła uwaga Waldemara Wiązka do projektu decyzji uzgodnionej z Wojewodą Wielkopolskim po raz drugi. Poinformował przy tym, że zgodnie z trybem poprzedniej ustawy, projekt decyzji nie mógł być samodzielnie zmieniany przez burmistrza, tylko uzgadniany z wojewodą. Natomiast nowa ustawa „mówi” o projekcie i właściwie o decyzji, ponieważ uzgadnia się projekt, a decyzja jest w momencie, gdy ją podpisze burmistrz. Zapewnił również, że ten wniosek wpłynął i jest on rozpatrywany. Po ustosunkowaniu się do niego, zostaną podjęte kolejne kroki, które mogą być dwutorowo skierowane: albo zostanie on uwzględniony przez Burmistrza Gminy Mosina i wysłany ponownie do uzgodnienia do Wojewody Wielkopolskiego, albo nie zostanie on uwzględniony i zostanie wydana decyzja ustalająca warunki zabudowy, od której Waldemar Wiązek będzie mógł odwołać się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Poinformował też, że ta uwaga, która wpłynęła do tej ostatniej propozycji, czy ostatniego projektu decyzji, dotyczy kwestii „tego” dojazdu. W związku z tym, że jest to zagadnienie dość skomplikowane, ponieważ są dwa rozporządzenia: jedno o drogach, drugie dotyczące dojazdów i dojeżdż do budynków, Burmistrz Gminy Mosina wystąpił o ekspertyzę do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowego. Oświadczył także, że ma on taką opinię, co do potrzeby, konieczności ustalenia tej szerokości, która jest szerokością sporną, w wydaniu tej decyzji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapytał radnej Małgorzaty Twardowskiej, w jakim charakterze zgłosiła swój wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska poinformowała, iż zgłosiła go, jako wniosek do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby radna Małgorzata Twardowska sprecyzowała swój wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby w lutym br. Komisja Rewizyjna rozpatrzyła skargę państwa Beaty i Waldemara Wiązek.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika o wyjaśnienie, czy jego zdaniem można w trybie wniosku wprowadzić taką zmianę do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że wielokrotnie czytał on tę skargę. Wyraził przy tym wątpliwość, czy wnioskodawczyni skrupulatnie ją czytała, ponieważ w tej skardze oprócz tego, że skarżący ubolewa, że ten czas mija itd., nie ma niczego innego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaki jest zakres przedmiotowy tego wniosku i co ma Komisja Rewizyjna ustalać.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przypuszczenie, że Komisja Rewizyjna prostym wnioskiem zakończy sprawę. Jeżeli wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie nie ma się rzeczywiście czym w tym przypadku zajmować, to po jednym posiedzeniu zakończy sprawę i to stwierdzi, kończąc to rzetelnym wnioskiem.

Radny Marek Klemens oświadczył, iż wierzy on Radcy Prawnemu Zygmuntowi Kmiecikowi „na słowo”, ale członkowie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie chcą sami przekonać się o tym. Zaproponował przy tym, aby Komisja Rewizyjna sobie popracowała, gdyż 19 posiedzeń to nie jest za dużo w roku i może ich być 26.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił się do radnego Marka Klemensa, aby wskazał, co Komisja Rewizyjna ma zbadać. Zauważył przy tym, że „padł” wniosek o rozpatrzenie tej sprawy w lutym br., a nie wiadomo, czy w tym miesiącu decyzja zostanie wydana. Poinformował też, iż art. 37 Kodeksu postępowania administracyjnego „mówi”, że stronom udostępnia się. W związku z tym można udostępniać stronom wypisy. Poinformował także,

iz „tam” się toczy nie zakończona sprawa. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co Komisja Rewizyjna ma do tego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski oświadczył, że nie chciałby, aby Rada Miejska w Mosinie wchodziła tak głęboko w tę polemikę, gdyż przenicowała to ona na wszystkie możliwe strony. Stwierdził przy tym, iż jego w tym momencie interesuje aspekt prawny, czy w trybie wniosku można wprowadzić taką zmianę, jaką zaproponowała radna Małgorzata Twardowska – czy Rada Miejska w Mosinie może w trybie rozpatrzenia indywidualnego wniosku radnego wprowadzić rozpatrzenie skargi do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie może to wprowadzić, jednak jemu chodzi o przedmiot tej skargi.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej o wprowadzenie do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005 rozpatrzenia skargi Beaty i Waldemara Wiązek w dniu 9 lutego 2005 r. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła wniosek w powyższej sprawie 8 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 6 głosach „wstrzymujących się”. Radny Przemysław Pniewski nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zaproponował, aby w związku z tym z planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2005 wykreślić zaplanowany na posiedzenie w dniu 9 lutego 2005 r. temat: „Kontrola funkcjonowania i finansowania świetlic socjoterapeutycznych”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej wraz z przegłosowaną poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/314/05 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 2 „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### do punktu 14. – Informacja o planach pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie na swoich posiedzeniach w styczniu 2005 r., wypracowały plany pracy na rok 2005, które zostały przekazane radnym wraz z materiałami na dzisiejszą sesję.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych propozycji, uwag i pytań dotyczących planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005, prowadzący obrady Przemysław Pniewski uznał, że Rada Miejska w Mosinie zaakceptowała powyższe plany.

#### do punktu 15. – Zawarcie umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że Komisja Rewizyjna od 30 września 2004 r. rozpatruje skargi związane z działalnością firmy „IDMAR”. Przypomniał przy tym, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie dla uzyskania „pełnego obrazu” wnioskuje w dniu 18 listopada 2004 r. o udzielenie odpowiedzi prawnej przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych na pytania związane z tymi sprawami. Powiadomił też, że pismem z dnia 2 grudnia 2004 r., po uzgodnieniu z Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stanisławem Barciem, pytania te zostały skierowane do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych. Stwierdził przy tym, że obszerność i zakres sprawy wymaga ekspertyzy prawnej, co przekracza codzienną, doraźną pomoc prawną świadczoną gminom nieodpłatnie. Jeżeli

jednak miałyby być to tego typu ekspertyza, to zgodnie z zapisem § 103 ust. 1 i 2 Statutu Gminy Mosina wymaga to zgody Rady Miejskiej w Mosinie. Stąd przedłożony radnym projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się do Komisji Rewizyjnej o wyjaśnienie, jaki był zakres tej ekspertyzy prawnej, skoro była ona tak obszerna według uznania Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych. Jego bowiem zdaniem, zagadnienie to jest proste do rozstrzygnięcia. Zapytał przy tym Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Stanisława Barcia, dlaczego opinia prawna Radcy Prawnego Zygmunta Kmieciaka oraz opinia prawna Radcy Prawnego Piotra Papierza nie wystarczyły wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie. Wyraził też zdziwienie, że zakres ekspertyzy jest tak szeroki, iż wymaga zgody Rady Miejskiej i wyasygnowania jakiejś określonej kwoty.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć stwierdził, iż Komisja Rewizyjna zwróciła się do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych z zapytaniami, na które odpowiedzi miały rozstrzygnąć kwestie prawne dotyczące okoliczności funkcjonowania w zakresie przedmiotowych skarg Urzędu Miejskiego w Mosinie, czyli Burmistrz Zofii Springer. Poinformował też, że Komisja Rewizyjna uznała, iż WOKiSS jest instytucją właściwą do rozstrzygnięcia tej sprawy i na jej opinii wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie chciała „zabazować” w swoich rozstrzygnięciach. Oświadczył przy tym, że Komisja Rewizyjna nie zabiegała o opinię Radcy Prawnego Piotra Papierza, gdyż była to opinia, która powstała „po drodze”. Wyraził także przekonanie, iż wykładnia prawna z Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, może być rozstrzygająca w tej sprawie.

Radny Krzysztof Rembowski oświadczył, iż nadal nie rozumie on, co stanowi problem.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odczytał z pisma skierowanego do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, treść zapytań i problemów, zgłoszonych przez Komisję Rewizyjną, celem wydania na ich temat opinii prawnej przez wyżej wymienioną instytucję.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć wyraził przekonanie, że rozstrzygnięcie prawne, czy należało wszcząć postępowanie, czy nie, jest istotne w rozstrzygnięciu tego problemu. Rozstrzygnięcie bowiem tej kwestii decyduje, czy ktoś jest stroną, czy nie. Stwierdził też, że są to odpowiedzi, które decydują o stanowisku w kwestii skarg. Wyraził przy tym przekonanie, iż jest to na tyle zawiła sytuacja prawna, że z jednej strony Kodeks postępowania administracyjnego jest wykładnią prawną, jaką powinien kierować się Urząd Miejski w Mosinie w załatwianiu spraw, jednak są jeszcze inne ustawy, które jeszcze w tym zakresie regulują sytuację prawną. Dlatego też opinia prawna Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych w przedmiotowym zakresie, była dla Komisji Rewizyjnej ze wszech miar istotna.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że tok postępowania w celu wyjaśnienia tej sprawy „przerósł”, jest za duży i za dużo tutaj ekspertyz prawnych do rozwiązania tego problemu. Jego zdaniem sięganie do trzeciej ekspertyzy prawnej, która ma określić, jak powinien Urząd Miejski w Mosinie postępować w tej konkretnej sprawie, jest nadmiarem gorliwości i niepotrzebnym wyrzucaniem pieniędzy. Stwierdził też, że pierwsze stanowisko, które przedstawił Radca Prawny Zygmunt Kmieciak, było klarowne, jasne i przejrzyste. Zwrócił przy tym uwagę, że istnieją instytucje takie, jak Urząd Miejski w Mosinie, który prowadzi wpisy do ewidencji o działalności gospodarczej, są jednostki kontroli państwowej, które zajmują się określonym zakresem swojego działania: Państwowa Inspekcja Pracy, ochrona środowiska, urząd nadzoru budowlanego, SANEPID. Jak te jednostki mają postępować i co mają robić, to należy do ich kompetencji. Wyraził także przekonanie, iż radni niepotrzebnie „rozdmuchują” ten problem, ponieważ wnioskodawcy złożyli wniosek do Burmistrza Gminy Mosina o wszczęcie postępowania i Burmistrz Zofia Springer wystąpiła

w odpowiednim czasie, nie ważne czy w ciągu miesiąca, czy dwóch, do jednostek, które miały tę kontrolę przeprowadzić. Ta kontrola została przeprowadzona, przy czym jest określony czas na wykonanie pokontrolnych wniosków i te wnioski są realizowane.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby radni nie wchodzili w szczegóły tej sprawy. Zaproponował przy tym, aby ewentualnie rozmawiać i zacząć się zastanawiać w pewnych sytuacjach, w jaki sposób i na jakiej zasadzie ma rozpatrywać Komisja Rewizyjna sprawę. Za „chwile” bowiem, będzie kolejna sprawa, która w dniu dzisiejszym weszła do planu pracy na rok 2005 wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie i też pojawi się przed radnymi takie pytanie, czy wystarczy jedna ekspertyza prawna Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika, czy mają być jeszcze inne ekspertyzy prawne w tej samej sprawie. Obecnie na prośbę wyrażoną jego pismem, została sporządzona ekspertyza prawna, której zapłacenie wymaga zgody Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym zwrócił się z prośbą, aby Rada Miejska w Mosinie skoncentrowała się na tym wniosku, gdyż tego już nie można cofnąć, można jedynie rozmawiać, czy w codziennym postępowaniu, Rada Miejska będzie prosiła, czy stosowała inne ekspertyzy prawne, czy będzie się kierowała tylko i wyłącznie wskazaniem Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika oraz własną wiedzą i intuicją. W tej chwili bowiem, każda opinia prawna, o którą Rada Miejska w Mosinie się zwróci, będzie wykonywana odpłatnie.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jeżeli Rada Miejska w Mosinie decyduje głosowaniem i zatwierdza taki, a nie inny skład Komisji Rewizyjnej, to ona będzie decydowała, iż jest jej potrzebna taka, a nie inna opinia.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że prawo „mówi” wyraźnie, iż Komisja Rewizyjna ma prawo zgłosić się o taką ekspertyzę, ale z kolei musi mieć na to zgodę Rady Miejskiej w Mosinie. Stąd jest również uprawnione wystąpienie radnego Krzysztofa Rembowskię, który ma akurat w tej sprawie wątpliwość, z jaką się z radnymi podzielił. Zapewnił przy tym, jeżeli radni mają inne zdanie na ten temat, to mogą je wyrazić. Wyraził też przekonanie, iż rozpatrując sprawy trudne, które są przedmiotem skarg, zawsze będzie dylemat, w jakim zakresie, ile, jak i kiedy korzystać z dodatkowych opinii prawnych. Powiadomił także, że w tym przypadku opinia taka została zamówiona i obecnie, chciałby on, aby radni skoncentrowali się na przyjęciu stosownej uchwały, aby można było być „w porządku”.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jest po „nie w czasie” dyskusowanie na temat, czy jest zasadna ta opinia, czy nie, ponieważ już się tak stało.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zgodził się z radną Małgorzatą Twardowską. Wyraził przy tym przekonanie, że każdy ma prawo do własnego zdania.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zapytała, ile kosztuje taka opinia prawna.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż Komisja Rewizyjna może korzystać z porad, opinii, ekspertyz, osób posiadających wiedzę fachową w zakresie związanym z przedmiotem jej działania. Stwierdziła też, że nie mówi się przy tym kto decyduje, iż trzeba z tego skorzystać. Jeżeli jednak trzeci raz się prosi, to rzeczywiście takie pytanie powstaje. Skorzystanie z wyżej wskazanych środków, wymaga zawarcia odrębnej umowy na dokonanie wypłaty wynagrodzenia ze środków budżetowych. W związku z tym przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawia sprawę na sesji Rady Miejskiej w Mosinie celem podjęcia uchwały zobowiązującej osobę zarządzającą mieniem komunalnym do zawarcia stosownej umowy w imieniu Gminy Mosina. Wyraziła przy tym przekonanie, że radni zastanawiają się dlaczego Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych tych opinii nie „czyni” bez zaangażowania finansów, skoro Gmina Mosina jest członkiem WOKiSS-u. Powiadomiła także, że WOKiSS został utworzony i jest finansowany ze składek około 300 gmin województwa wielkopolskiego. Poinformowała przy tym, iż te porady są bezpłatne wówczas, gdy pracownicy Urzędu Miejskiego w Mosinie korzystają z bieżących porad,

bieżących informacji, bieżących konsultacji, które są udzielane przez prawników zatrudnionych przez WOKiSS, przy czym porady te są udzielane „od ręki”, ewentualnie czekają dwa dni na zgłębienie tego problemu. Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych organizuje również różne szkolenia sekretarzy, burmistrzów, radnych. Przypomniała również, że radni Rady Miejskiej w Mosinie brali udział w bezpłatnym szkoleniu dotyczącym funkcjonowania, praw i obowiązków radnego. Również bezpłatnie, WOKiSS konsultuje sprawy, które są jemu znane, gdyż na przestrzeni kilku miesięcy prowadzi „te” sprawy od początku. Wtedy też korzysta się z tej bezpłatnej opinii. Bezpłatne opinie dotyczą także problemów, z którymi boryka się większość jednostek samorządu terytorialnego. Natomiast jeżeli zgłoszona sprawa wymaga zapoznania się z kilku dziesiątkami, a nawet, jak w sprawie p. Kałka, z setkami stron dokumentacji, to trudno jej zdaniem, aby prawnik nawet siedzący przeszło tydzień, udzielał swojej opinii za darmo. Stwierdziła przy tym, że pytania Komisji Rewizyjnej, które zostały skierowane do WOKiSS-u, należy osadzić w kontekście sprawy. To jest cały kompleks różnych dokumentów, które zostały „wyprodukowane” przez obydwie strony. Tak się składa, że w sprawie p. Kałka, jedna odpowiedź budzi następną. Nie ma przy tym zamkniętych tematów. Nawet opinia prof. Marka Szewczyka, który jest autorytetem w sprawach samorządowych, spotkała się z opinią p. Kałka na ten temat. Już wpłynęły dwie strony, które oceniają tę opinię i mówią, że się z nią nie zgadzają. Nawet temu podlega opinia już niekwestionowanego autorytetu, więc radni nie powinni się dziwić, że to kosztuje, gdyż to jest kilkaset stron dokumentów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, iż wiedząc jaką instytucją jest Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, Komisja Rewizyjna właśnie do niej zwróciła się o opinię. Gmina Mosina jest bowiem członkiem WOKiSS-u, płaci składki na rzecz tej instytucji, w związku z tym, tego typu opinie jak wspomniała wcześniej Burmistrz Zofia Springer, są bezpłatne lub płatne w znacznie mniejszym zakresie finansowym. Poinformował też, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej padały propozycję zaciągnięcia opinii prawnych spoza Gminy Mosina, ale wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie liczyła się z tym, iż będzie to bardzo drogo kosztować. Stwierdził przy tym, że sama Komisja Rewizyjna jest zaskoczona kosztem tej opinii, choć Burmistrz Zofia Springer przedstawiła wyolbrzymioną kwestię rozpatrywania tego problemu, ponieważ wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie wystąpiła o wyjaśnienie jej dość ogólnych kwestii. Jego zdaniem, jeżeli Komisja Rewizyjna wiedziałaby, iż taki będzie koszt tej opinii, to być może nie domagałaby się jej. W związku z tym wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie została postawiona przed faktem dokonany. Wyraził także zdziwienie, że instytucja, jaką jest Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, na tak wysoką kwotę wycenia pracę wykonywaną na rzecz Gminy Mosina. Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jeżeli Komisja Rewizyjna pracowałaby zgodnie ze Statutem Gminy Mosina, to oczekując fachowej opinii, powinna najpierw zwrócić się w tej sprawie do Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, że Komisja Rewizyjna na sesji Rady Miejskiej w Mosinie zwróciła się o wydanie fachowej opinii w rozpatrywanej przez siebie sprawie przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się do wszystkich z prośbą o podejście do obecnie omawianej sprawy pragmatycznie. Poinformował też, że na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2004 r. Komisja Rewizyjna zwróciła się z prośbą o udzielenie przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych odpowiedzi prawnej na 6 pytań. Powiadomił przy tym, że na podstawie tego wniosku, w dniu 2 grudnia 2004 r. skierował on w przedmiotowej sprawie pismo do Dyrektora WOKiSS-u. Okazało się jednak, że zakres tej sprawy wymaga sporządzenia „szerokiej” opinii prawnej, a tego typu opinia

może być przygotowana odpłatnie. W związku z tym prof. Marek Szewczyk przygotował taką opinię. Obecnie od Rady Miejskiej w Mosinie i pragmatyzmu jej działania zależy to, czy Gmina Mosina zapłaci za nią. Wymaga to bowiem podjęcia przez Radę Miejską w Mosinie uchwały wyrażającej zgodę na to.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy sporządzenie opinii prawnej przez Radcę Prawnego Piotra Papierza też wymagało zapłaty.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że jej koszt wyniósł przeszło 2.000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego Rada Miejska w Mosinie nic na ten temat nie wie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że stało się tak, ponieważ została ona poproszona o zlecenie sporządzenia takiej opinii prawnej, jako Burmistrz Gminy Mosina dysponujący finansami.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że to on zwrócił się z taką prośbą po rozmowie z Komisją Rewizyjną.

Radny Marian Sobecki wyraził przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie „brnie w ślepią uliczkę”. Jego bowiem zdaniem kolejne tego rodzaju sprawy rozpatrywane przez Komisję Rewizyjną, której członkowie nie są „zawodowcami”, będą wymagały sporządzania kolejnych ekspertyz prawnych. Stwierdził przy tym, że gdyby w ciągu roku było 50 takich spraw, to na takie opinie prawne Gmina Mosina wydałaby około 200.000,00 zł.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska wyraziła przekonanie, że rzeczywiście członkowie Komisji Rewizyjnej nie są prawnikami i nie mają wiedzy prawnej, ale nie mogą obalać każdej ekspertyzy, wypowiedzi prawnej. Stwierdziła też, że istnieje interpretacja prawa i wiadomo, iż jest radca prawny zatrudniony po to, aby bronił interesów Gminy Mosina. Bierze się bowiem i płaci prawnikowi za to, żeby on jako autorytet „naginał” prawo, interpretował je w sposób jak najbardziej korzystny dla płacącego. Natomiast obecnie Komisja Rewizyjna „obala” wszystkie ekspertyzy prawne: jednego prawnika, drugiego, a zapewne jeśli taka powstanie, to i trzeciego. Wysunęła przy tym propozycję, aby Komisja Rewizyjna żądała sporządzenia opinii prawnych na swój własny koszt.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna podjąć uchwałę dotyczącą zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż należy zapłacić za przygotowaną przez prof. Marka Szewczyka ekspertyzę prawną. Zaapelował przy tym do Komisji Rewizyjnej, aby miała więcej zaufania do prawnika zatrudnionego w Urzędzie Miejskim w Mosinie, gdyż reprezentuje on interes wspólnoty Gminy Mosina. Jeżeli więc wyjaśnia on pewne aspekty prawne, to należy obdarzyć go zaufaniem, a nie negocjować. Poza tym skoro została sporządzona druga opinia prawna Radcy Prawnego Piotra Papierza, czy innego prawnika, to ona też posiada pewną wartość prawniczą, a nie jest do wyrzucenia „do kosza”. Prawnik ma bowiem odpowiednią wiedzę i musi mieć dobre intencje, gdyż w przeciwnym wypadku może mieć odebrane uprawnienia adwokackie. Stwierdził też, że jest on tym oburzony, nie można bowiem negocjować wszystkiego po kolei, gdyż są pewne granice negacji. Zwrócił także uwagę, że prawnik wykonuje swoją funkcję zgodnie ze swoją wiedzą i kwalifikacjami, a poza tym istnieją pewne przepisy regulujące jego postępowanie.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna odrzucić projekt uchwały w sprawie zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomił też, że on jako jedyny członek Komisji Rewizyjnej proponował, aby opinię prawną w rozpatrywanej przez wyżej wymienioną komisję stałą Rady

Miejskiej w Mosinie sprawie sporządził inny prawnik. Wyraził przy tym przekonanie, że ta opinia zostałaby sporządzona w 3, najwyżej 7 dni, przy czym jej koszt miał wynieść 1.000,00 zł, ale wówczas wydawało mu się, iż jest to bardzo dużo. Komisja Rewizyjna zdecydowała jednak, że opinia prawna w tej sprawie ma zostać przygotowana przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, gdyż miała ona „być za darmo”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, dlaczego obecnie – po czasie – Gmina Mosina ma płacić za ekspertyzę prawną prof. Marka Szewczyka. Prawnika ten mógł bowiem zgłosić się wcześniej, że będzie „żądał pieniędzy” za swoją opinię prawną, aby w tym celu Rada Miejska w Mosinie podjęła odpowiednią uchwałę. Tymczasem obecnie stawia on Radę Miejską „pod ścianą”. Wyraził przy tym przekonanie, że gdyby on wiedział wcześniej, iż ekspertyza prawna prof. Marka Szewczyka będzie kosztowała 3.000,00 zł, to na pewno przekonałby pozostałych członków Komisji Rewizyjnej, aby wybrała do sporządzenia opinii prawnej prawnika, którego on proponował. W takim bowiem przypadku zostałaby ona bowiem przygotowana w krótszym okresie czasu i za 1/3 tej kwoty. Dlatego nie widzi on najmniejszych podstaw, aby Rada Miejska w Mosinie miała podjąć uchwałę w sprawie zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie i płacić prof. Markowi Szewczykowi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć przypomniał, że w dniu dzisiejszym Rada Miejska w Mosinie wprowadziła do planu pracy Komisji Rewizyjnej kolejną sprawę, świadkami której zawłóści prawnymi byli radni podczas sesji Rady Miejskiej. Zwrócił się przy tym do Rady Miejskiej w Mosinie o wyjaśnienie, czy oczekuje ona, że członkowie Komisji Rewizyjnej przestudiują lub odbędą przyspieszony kurs prawa administracyjnego i rozstrzygną tę sprawę w ciągu dwóch miesięcy, do czego zobowiązuje wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie Statut Gminy Mosina. Zauważył też, że w każdej sprawie rozpatrywanej przez Komisję Rewizyjną występują dwie strony: skarżąca i oskarżana. Zwrócił przy tym uwagę, że w każdym postępowaniu sądowym występują trzy autorytety prawne: prokurator, obrońca i sędzia. Zapytał także, czy Rada Miejska w Mosinie uważa, że Komisja Rewizyjna „ni stąd, ni zowąd”, bez pomocy opinii prawnych, jest w stanie coś takiego zrobić. Stwierdził przy tym, że jeśli tak, to jest ona w błędzie. Komisja Rewizyjna może bowiem ocenić jedynie aspekt społeczny takiej sytuacji. Zwrócił również uwagę, że Radca Prawny Zygmunt Kmiecik w postępowaniu wyjaśniającym Komisji Rewizyjnej reprezentuje jakby stronę oskarżoną, czyli Burmistrz Zofię Springer. Zapewnił przy tym, że nie twierdzi on, iż opinie prawne przedstawiane w rozpatrywanych skargach przez Radcę Prawnego Zygmunta Kmiecika są „złe”. Komisja Rewizyjna chcąc być w tej sprawie obiektywna, zwróciła się o wydanie opinii prawnej nie przez Radcę Prawnego Piotra Papierza, tylko przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, ale niekoniecznie przez prof. Marka Szewczyka. WOKiSS jest bowiem instytucją będącą autorytetem w sprawach prawa samorządowego. Zapytał też, do kogo miała zwrócić się w tej sprawie Komisja Rewizyjna i jak rozstrzygnąć tę sprawę. Oświadczył przy tym, że dopiero w dniu dzisiejszym dowiedział się, jaki jest koszt ekspertyzy prawnej sporządzonej przez prof. Marka Szewczyka. W związku z tym stwierdził, że Komisja Rewizyjna „została postawiona przed faktem dokonanym”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że niepotrzebne są te emocje. Rada Miejska w Mosinie rozpatruje bowiem konkretną sprawę. Zaapelował przy tym, aby radni podeszli do niej bardzo pragmatycznie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się do radnego Krzysztofa Rembowski o wyjaśnienie, czy słyszał o przypadku odebrania komuś uprawnień adwokackich, gdyż on – nie. Przypomniał przy tym, że podczas XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 16 grudnia 2004 r. zapytał on Burmistrz Zofię Springer o opinię prawną w sprawie p. Wiązka. Otrzymał



wówczas odpowiedź, że ta ekspertyza zostanie wykonana w ramach członkostwa Gminy Mosina w WOKiSS-ie. Obecnie jednak wiadomo mu, że za tę opinię prawną Gmina Mosina też musiała zapłacić – 2.000,00 zł plus VAT. W związku z tym zastanawia się on nad istotą członkostwa mosińskiej gminy w Wielkopolskim Ośrodku Kształcenia i Studiów Samorządowych. Wątpliwości bowiem budzi, czy tych pytań do prawników wyżej wymienionej instytucji codziennie jest tyle, że równoważy to Gminie Mosina. Wyraził też przypuszczenie, że gdyby mosińska gmina zatrudniła jakąś spółkę consultingową z udziałem prawnym, to być może ta opłata byłaby dla niej nieco tańsza. Stwierdził przy tym, że rozważa tę kwestię w sytuacji, gdy Gmina Mosina musi ponosić koszty sporządzenia przez WOKiSS opinii prawnych praktycznie w każdej „poważniejszej” sprawie. W związku z tym jego zastanowienie budzi, czy członkostwo Gminy Mosina w Wielkopolskim Ośrodku Kształcenia i Studiów Samorządowych jest zasadne, czy nie.

Radna Magdalena Wojciechowska przypomniała, że Burmistrz Zofia Springer mówiła o tym, iż p. Kałek na każdą odpowiedź Urzędu Miejskiego w Mosinie składa pismo z kolejnym zapytaniem. W związku z tym zaproponowała, aby Rada Miejska w Mosinie poczekała aż te pytania zostaną sprecyzowane może w 100 pismach i wówczas udzieliła odpowiedzi jedną opinią na te wszystkie pisma. Stwierdziła przy tym, że „ileż można tego wysłuchiwać”. Wezwała też Radę Miejską w Mosinie, aby „poczekala” i dała szansę p. Kałkowi na sprecyzowanie jego roszczeń. Traci ona bowiem czas, a ma wiele rzeczy do zrobienia, a tymczasem „ciągle to samo i ciągle to samo”. Oświadczyła przy tym, że już tego nie można słuchać.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że wielokrotnie podkreślał, iż swoje opinie prawne sporządza na piśmie i one znajdują się w Biurze Rady Miejskiej. Stwierdził przy tym, że każdy z radnych ma w swojej rodzinie prawników, adwokatów, radców prawnych, w związku z czym jego opinie można zweryfikować. Poza tym jego opinie prawne, wypowiedzane na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, są zapisywane w protokołach, do których każdy radny ma dostęp, tak samo jak do jego opinii sporządzonych na piśmie, w związku z czym można je zweryfikować. Poinformował też, że przy Okręgowych Izbach Radców Prawnych funkcjonują sądy dyscyplinarne i istnieją takie przypadki, iż skreśla się adwokatów, czy radców prawnych z tej listy. Zwrócił przy tym uwagę, że obecnie coraz częściej dochodzi do procesów przeciwko radcom prawnym, czy adwokatom, którzy źle sprawę klientom prowadzili i je przegrali. Zapewnił także, że to nie jest tak, iż on może bezkarnie pisać, co mu się podoba, gdyż jest, według opinii większości radnych, radcą prawnym Burmistrza Gminy Mosina. Stwierdził również, że oczekuje się opinii prawnych o określonej treści, żeby można było wreszcie „coś tam wydukać”. Powiadomił też, że członkami Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych jest 300 jednostek samorządu terytorialnego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, że gdyby każda z nich wystąpiła o sporządzenie jednej opinii prawnej, to kto je przygotowuje. Stwierdził także, że niemożliwe jest, aby sporządziło je tych kilku prawników WOKiSS-u. Wyraził przy tym przekonanie, że oni je prawdopodobnie opracowują w czasie własnym – „po godzinach pracy”, gdyż tego rodzaju praca wymaga skupienia. Zapewnił również, że on się nie obraża, iż radni nie mają do niego zaufania. Stwierdził przy tym, że widocznie na nie sobie jeszcze nie zasłużył, przynajmniej „w oczach” niektórych radnych. Zwrócił się też o wskazanie mu, co zrobił źle.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zauważył, że istnieją wyroki sądów uchylające uchwały Rady Miejskiej w Mosinie, które były podpisywane przez radców prawnych Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Radna Danuta Białas przypomniała, że poszczególni radni zostali wybrani do pracy w Komisji Rewizyjnej. W związku z tym zwróciła się do Rady Miejskiej w Mosinie o wyjaśnienie, czy ma ona do nich zaufanie. Stwierdziła przy tym, że z dotychczasowej,

szerokiej dyskusji wynika, iż obecna Komisja Rewizyjna nie ma zaufania Rady Miejskiej w Mosinie. Jeśli tak jest, to można dokonać w niej zmian, aby działała inaczej. Zwróciła też uwagę, że Komisja Rewizyjna nie rozpatruje tylko jednej skargi, ale pięć. Stwierdziła także, że słyszy ona, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie opierała się na trzech opiniach prawnych. Tymczasem ona ma cały komplet materiałów i wśród nich ma jedynie dwie pisemne opinie. Tak więc nie wiadomo jej, skąd tutaj brane są pod uwagę trzy opinie prawne. Wyraziła również uwagę, że 31 stycznia br. będzie pamiętną datą, ponieważ w tym dniu Komisja Rewizyjna zakończy pracę nad wniesionymi pięcioma skargami. W związku z tym poprosiła, aby Rada Miejska w Mosinie przeszła do następnego punktu porządku obrad swojej XXXVI sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że został złożony wniosek o zakończenie dyskusji nad projektem uchwały w sprawie zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił też uwagę, że w dotychczasowej historii samorządu Gminy Mosina od 1990 r. po raz pierwszy Radzie Miejskiej w Mosinie przychodzi podjąć tego rodzaju uchwałę. W związku z tym zwrócił się do Rady Miejskiej w Mosinie, aby w tej sprawie postąpiła bardzo pragmatycznie i starała się zrealizować wszystko to, co zostało w niej podjęte. Zapewnił także, że każdorazowo tego rodzaju wnioski Komisji Rewizyjnej będzie rozpatrywany w tym samym trybie, tylko przed zleceniem. Obecnie Rada Miejska w Mosinie ma już doświadczenie, trudno jest bowiem określić zakres, czy jest to opinia, ekspertyza, czy jakiegokolwiek inne działanie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie było wiadomo, ile będzie kosztować przedmiotowa opinia prawna oraz dlaczego nie zapytano Komisji Rewizyjnej, czy aż tak drogiej ekspertyzy prawnej oczekuje. Czuje się on bowiem obecnie jak ktoś, kto „naciągnął” Gminę Mosina na taki wydatek.

Burmistrz Zofia Springer zauważyła, że w przedmiotowej sprawie przeanalizowania wymagało kilkaset pism.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, że Komisja Rewizyjna zwróciła się o przeanalizowanie jedynie 3-4 pism, które zostały wskazane.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że obecnie „post factum” pozostaje jedynie podjąć uchwałę w sprawie zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie i mieć nauczkę na przyszłość. Nie wiadomo mu bowiem, czy pismo skierowane przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych było ofertą, która została przyjęta. W związku z tym nieznane mu też są konsekwencje ewentualnego nie podjęcia przez Radę Miejską w Mosinie uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Marian Sobecki zwrócił się o wyjaśnienie, czy Komisja Rewizyjna nie wystąpiła o sporządzenie innych opinii prawnych, za które trzeba będzie zapłacić.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że zgodnie z procedurą Komisja Rewizyjna może wystąpić o sporządzenie opinii prawnych. W celu zabezpieczenia się każdorazowo będzie to wymagało zgody Rady Miejskiej w Mosinie bez względu na to, czy to będzie opinia prawna jednostronicowa, która nic nie będzie kosztowała, czy nie. Stwierdził przy tym, że w związku z tym wydłuży to o miesiąc pracę Komisji Rewizyjnej, ale jeśli tego sobie życzą radni, to tak będzie robić Rada Miejska w Mosinie. Procedura bowiem jest taka: wniosek – uchwała – realizacja.

Radna Dorota Domagała wyraziła przekonanie, że najpierw trzeba znać koszty sporządzenia takiej opinii prawnej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że nikt nie powie „z góry”, jakie będą koszty sporządzenia opinii prawnej. Dlatego nawet jeśli nie będzie kosztów z tym

związanych, to i tak Rada Miejska w Mosinie będzie podejmowała tego rodzaju uchwały, aby później nie zastanawiać, dlaczego są koszty. W związku z tym albo Rada Miejska w Mosinie sobie zaufa i będzie pewne rzeczy realizować pragmatycznie, załatwiając problemy i sprawy mieszkańców Gminy Mosina, albo będzie „bawić się” w biurokrację, która jest określona prawem. Obecnie sytuacja jest taka, że zostało to zrealizowane i jest tylko problem, żeby to zapłacić. Wyraził przy tym przekonanie, że cokolwiek Rada Miejska w Mosinie w tym momencie nie „powiedziały”, wypada to zapłacić. Jest to bowiem kwestia „honoru” Gminy Mosina w tym momencie, jeśli bowiem coś się zleca, to trzeba za to zapłacić. W związku z tym, jeśli ktoś uważa inaczej, to jest mu w tym momencie bardzo przykro.

Radny Marek Klemens wyraził zdziwienie, gdyż zazwyczaj jeśli zleca się taką dużą pracę, to podpisuje się jakąś umowę, albo ustala się jej koszt. Stwierdził też, że po raz pierwszy spotyka się z zamówieniem czegoś bez ustalenia, czy i ile będzie to kosztowało. Zwrócił przy tym uwagę, że przecież koszt ekspertyzy prof. Marka Szewczyka mógł wynieść np. 100.000,00 zł. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy w takim przypadku Gmina Mosina także „taką lekką ręką” zapłaciłaby za to. Stwierdził także, że przecież „to” się zawsze ustala, a nie, iż obecnie Rada Miejska w Mosinie ma ekspertyzę prawną i podstawia się jej rachunek do uiszczenia, gdyż jest to „honor” Gminy Mosina. Wyraził przy tym zdziwienie, jaki jest to „honor”. Najpierw bowiem trzeba było ustalić, że Gmina Mosina musi za tę opinię prawną zapłacić, to wówczas Rada Miejska w Mosinie zdecydowałaby się, czy w ogóle zwróci się o jej sporządzenie, czy nie. Tymczasem ani on, ani cała Komisja Rewizyjna takiego wyboru nie miała. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie była bowiem „święcie” przekonana, że jest to darmowa ekspertyza prawna. Dlatego też Komisja Rewizyjna o nią poprosiła.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć zwrócił uwagę, że Komisja Rewizyjna zwróciła się o sporządzenie opinii prawnej do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, gdzie tego typu sprawy znajdują się „na porządku dziennym”. Stwierdził przy tym, że to nie są jakieś autorskie, nowe opracowania, tylko „szlampowe”, natomiast prof. Marek Szewczyk podszedł do tego jak do zupełnie indywidualnej, nowej sprawy, która wymaga wyjątkowego wglębenia się, a według niego jest to nieprawda. Wyraził też przekonanie, że to, co się stało, przekracza wszelkie wyobrażenia.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że nie chciałby, aby Rada Miejska w Mosinie zaczęła spłycać temat. „Porusza się” ona bowiem wokół sprawy, która zajęła jej co najmniej kilkanaście godzin różnego typu dyskusji. Ich efektem było skierowanie wniosków do Komisji Rewizyjnej. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie z całą skrupulatnością te wnioski rozpatrywała, choć nie była to łatwa praca. Komisja Rewizyjna posiłkowała się przy tym opiniami prawnymi, które zostały dla niej przygotowane.

Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zawarcia umowy z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia i Studiów Samorządowych na sporządzenie opinii prawnej dla potrzeb Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/313/05 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

#### do punktu 16. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 29 grudnia 2004 r. do 26 stycznia 2005 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że miał miejsce odbiór zatoki komunikacyjnej przy Zespole Szkół w Mosinie na ul. Sowinieckiej. Powiadomiła przy tym, że koszt realizacji tego zadania wyniósł 190.000,00 zł. W jego ramach 1000 m<sup>2</sup> zostało

zabudowane pozbrukiem, oświetlono teren oraz wykonano kanalizację deszczową włączoną do ul. Topolowej. Stwierdziła też, że ta zatoka komunikacyjna już działa i sprawdza się, a zadowoleni z niej są przede wszystkim jej użytkownicy. Poinformowała także, że w dniu 20 stycznia br. miało miejsce oficjalne otwarcie Gminnego Centrum Informacji, które znajduje się na terenie Mosińskiego Ośrodka Kultury – w pomieszczeniach użytkowanych wcześniej przez Straż Miejską w Mosinie. GCI zostało wyposażone w zakupiony z grantu sprzęt, a pracują w nim dwie dziewczyny. Stwierdziła przy tym, że Gminne Centrum Informacji cieszy się coraz większym powodzeniem – przychodzi do niego dużo ludzi chcących uzyskać informacje nie tylko na temat poszukiwanej pracy, ale również uzyskania kredytu, skorzystania ze środków strukturalnych, czy Gminy Mosina. Zapewniła również, że GCI będzie się cały czas rozwijało. Stwierdziła przy tym, że jest to placówka godna odwiedzenia i polecenia swoim wyborcom. Powiadomiła też, że miała spotkanie z firmą, która chce się zająć uporządkowaniem na terenie Gminy Mosina tablic informacyjnych w zamian za udostępnienie terenu pod nie i umieszczanie napisów dotyczących informacji gminnych. Poinformowała także, że w dniu 11 stycznia br. sporo czasu poświęciła analizie środków finansowych zaangażowanych w utrzymanie dróg gminnych i określeniu działań mających na celu utrwalenie efektów, które udało się osiągnąć na 260 km dróg gruntowych. Powiadomiła również, że odbyła spotkanie na temat sposobu przekazywania nieruchomości gminnych w postaci dróg, budynków wiejskich pod zarząd i obsługę Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie. Stwierdziła przy tym, że powoli sprawy te są uporządkowywane do końca i w ich wyniku ZUK w Mosinie będzie administrował całym mieniem komunalnym. Poinformowała też, że w dniu 20 i 24 stycznia br. odbyła dwa spotkania z przedstawicielami byłej firmy „INTERCELL”, która na terenie Gminy Mosina kupiła 7 ha gruntu pod inwestycję. Przypomniała przy tym, że wyżej wymienione przedsiębiorstwo zostało wykupione przez światowy koncern szwedzko-fiński, co w ocenach niektórych osób jest złą wiadomością, budząc jej zdziwienie. Przedstawiciele tego koncernu potwierdzili, iż wiosną br. zacznie się proces inwestycyjny ustalony jeszcze z firmą „INTERCELL” i zobowiązali się do rozszerzenia planowanej inwestycji o około 1.500.000,00 euro. Powiadomiła także, że w dniu 3 stycznia br. odbyła spotkanie z Dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Dróg i jego zastępcą dotyczące przebudowy skrzyżowania ul. Szosa Poznańska i ul. Mocka w Mosinie, czyli drogi nr 430 z drogą nr 431. Poinformowała przy tym, że planuje się wyposażyc to skrzyżowanie w sygnalizację świetlną, ale Wojewódzki Zarząd Dróg oczekuje udziału finansowego Gminy Mosina w tym przedsięwzięciu. W związku z tym propozycja ta musi zostać rozważona. Powiadomiła również, że spotkała się z przedstawicielstwem firmy „ENEA”, z którym prowadzi rozmowy na temat problemu modernizacji i rozbudowy oświetlenia na terenie Gminy Mosina. Poinformowała też, że jedno ze swoich spotkań poświęciła rozwiązaniu problemu ujęcia wody na terenie wsi Rogalin, jego rozbudowy, aby okoliczne wsie miały właściwe ciśnienie wody i nie było przerw w jej dostawach. Powiadomiła także, że odbyła spotkanie z Polskim Stowarzyszeniem Małych i Średnich Przedsiębiorstw na temat możliwości, z których firmy te mogą skorzystać w celu dalszego ich rozwoju. Poinformowała przy tym, że w dniu 17 lutego br. przewiduje na terenie Mosińskiego Ośrodka Kultury zorganizowanie spotkania mosińskich przedsiębiorców z wyżej wymienionym stowarzyszeniem, z osobami, które udzielą informacji na temat tego, z jakich finansowych spraw mogą oni skorzystać. Tematem tego spotkania będzie także partnerstwo publiczno-prywatne. Powiadomiła również, że spotkała się z firmą, która zajmuje się zarządzaniem zasobami ludzkimi. Przypomniała przy tym, że Gmina Mosina została zgłoszona do programu „Przejrzysta Gmina”, który przede wszystkim „mówi” o jasnych regułach i przejrzystości działań, sposobie rekrutacji i ocenie pracowników oraz doskonaleniu zawodowym. W związku z tym treści, które ta firma przedstawi, będą realizowane na terenie Urzędu Miejskiego w Mosinie. Poinformowała też, że spotkała się

z mieszkańcami społeczności wsi Czapury, podczas którego odbyła rozmowa na temat planowanej budowy odnogi linii elektroenergetycznej mającej powstać na tamtym terenie. Powiadomiła także, że odbyła spotkanie z Wojewódzkim Komendantem Państwowej Straży Pożarnej generałem Kamińskim oraz p. Wiśniewskim – Komendantem Powiatowej i Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej na temat udziału w rozbudowie mosińskiej strażnicy w celu poprawy warunków funkcjonowania miejscowej jednostki Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie oraz procedur, które należy przyjąć, aby móc wprowadzić OSP Mosina do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Poinformowała również, że odbyła spotkanie z przedstawicielami PKP na temat układu komunikacyjnego wokół mosińskiego dworca i terenów firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S.A. oraz potrzeb użytkowników tych gruntów. Powiadomiła też, że wzięła udział w spotkaniu w Poznaniu z przedstawicielami pracodawców, Izby Gospodarczej, fundacji, które zajmują się rozwiązywaniem problemu bezrobocia wśród kobiet. Poinformowała przy tym, że chce ona, aby Gmina Mosina weszła w program, który będzie proponował kobietom pracę w tzw. „elastycznym czasie”. Powiadomiła także, że w dniu 24 stycznia br. na terenie Mosińskiego Ośrodka Kultury odbyła spotkanie, na które wraz z Dyrektorem MOK-u zaprosiła przedstawicieli różnych środowisk, ludzi w różnym wieku – społeczników, aby stworzyć z nich, za ich zgodą, Społeczną Radę Kultury. Zwróciła się przy tym z prośbą do radnych, aby wskazali osoby, które ich zdaniem powinny się znaleźć w Społecznej Radzie Kultury. Poinformowała również, że odbyła spotkanie z prezesem firmy „ANTON RÖHR” na temat uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego opracowywanego dla terenu, na którym wyżej wymieniona firma ma swoją siedzibę. Powiadomiła też, że w Izbie Muzealnej w Mosinie miało miejsce otwarcie wystawy malarstwa p. Sławomira Kuszcza, podsumowanie konkursu na szopkę noworoczną, wernisaż wystawy fotograficznej p. Kajetana Gosławskiego, podsumowanie konkursu na najpiękniejszą dekorację świąteczną, który zorganizowała Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej. Poinformowała także, że w dniu 25 stycznia br. w Mosińskim Ośrodku Kultury odbył się „Mini-playback-show”, który został zorganizowany przez Szkołę Podstawową w Krosinku. W ten bowiem sposób wyżej wymieniona placówka oświatowa zbiera środki finansowe na sygnalizację świetlną na przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej w Krosinku. Powiadomiła również, że wzięła udział w spotkaniach noworocznych z Wojewodą Wielkopolskim i Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego. Poinformowała też, że w ramach tegorocznej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na terenie Gminy Mosina udało się zebrać około 15.000,00 zł. Powiadomiła także, że wzięła udział między innymi w spotkaniu oplatkowym w Pecnej, w spotkaniu noworocznym z „Klubem Bab Wspaniałych”, w spotkaniu z mosińskim kołem organizacji emeryckiej i w spotkaniu noworocznym mieszkańców Osiedla Nr 5 w Mosinie. Poinformowała również, że 22 stycznia br. zostało powołane stowarzyszenie osób niepełnosprawnych. Powiadomiła też, że wraz ze swoim zastępcą Stanisławem Dębcem wzięła udział w sprawozdawczym zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie. Przypomniała przy tym, że OSP Mosina była dosyć skonfliktowana z mosińską jednostką Państwowej Straży Pożarnej. Obecnie jednak „wszystko jest poukładane” i nie ma żadnych konfliktów. Stwierdziła też, że była „zbudowana” programem sportowym, kulturalnym mosińskiej OSP wynikającym z prezentowanych sprawozdań. Wyraziła przy tym przekonanie, że należy się tylko cieszyć, iż udało się to tak zorganizować, tak „poukładać”, że te konflikty zostały „zażegnane”. Poinformowała także, że wraz z przedstawicielami wielu mosińskich organizacji, w dniu 25 stycznia br. złożyła kwiaty pod pomnikiem znajdującym się na Placu 20 Października w Mosinie z okazji 60. rocznicy zakończenia II Wojny Światowej. Stwierdziła przy tym, że ta data nie wszystkim jest dobrze znana, ale będzie ona przypominana. Zapewniła również, że będzie ona stale zaznaczać swoją patriotyczną w tym dniu obecność. Powiadomiła też,

że wzięła udział w Zebraniu Wiejskim na terenie Sołectwa Daszewice, w którym uczestniczyli również radni: Małgorzata Twardowska i Stanisław Barć. Głównym tematem tego spotkania była „szeroka” konsultacja dotycząca propozycji uruchomienia w miejscowej Świetlicy Wiejskiej działalności dla młodzieży, która ma się przy tym wiązać z jakąś działalnością gospodarczą. Poinformowała przy tym, że jest to oddolna inicjatywa mieszkańca wsi Daszewice. Powiadomiła także, że sprawa nie została rozstrzygnięta na tym zebraniu, choć około 100 jego uczestników próbowało wpłynąć na decyzje, które mają zostać podjęte. Zostało jednak ustalone, że na początku lutego br. odbędzie się spotkanie w mniejszym gronie w celu dookreślenia, domówienia tej sprawy, aby dać szansę „tym” młodym ludziom na pokazanie ich umiejętności działania. Poinformowała również, że w dniu 19 stycznia br. jej zastępca Bogdan Robakowski wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami mieszkańców wsi: Krajkowo, Baranówko, Sowinki poświęconemu gazyfikacji wyżej wymienionych miejscowości, gdyż powstała taka inicjatywa. Skończyło się to decyzją o tym, że będą przy pomocy Urzędu Miejskiego w Mosinie zbierane informacje na temat istniejącego zakresu zapotrzebowania na gaz w tym terenie. Po przeprowadzeniu analizy ekonomicznej gazownia podejmie w tej sprawie decyzję. Powiadomiła też, że finalizowany jest remont Urzędu Miejskiego w Mosinie i w związku z tym w najbliższych dniach zostanie uruchomione Biuro Obsługi Interesanta, na otwarcie którego radni zostaną prawdopodobnie zaproszeni. Poinformowała także, że dwukrotnie odbyło się przesłuchanie kandydatów na stanowisko księgowego. Zostało złożonych 12 ofert, ale na przesłuchanie zgłosiło się 11 kandydatów. Z tego grona została wybrana jedna osoba będąca mieszkanką Mosiny. Natomiast w dniu wczorajszym odbyło się przesłuchanie kandydatów na stanowisko audytora kontroli wewnętrznej. Zostały zgłoszone 4 kandydatury, z których wszystkie dotyczą mieszkańców Poznania. Z tego grona została wybrana jedna osoba. Powiadomiła przy tym, że osoba ubiegająca się o stanowisko audytora kontroli wewnętrznej musi mieć zdany egzamin państwowy, przy czym dopiero w roku 2004 powstała możliwość szkolenia się w tym zakresie. Złożyła również podziękowanie tym radnym, którzy w niedzielę – 23 stycznia br. wzięli udział w ulicznej zbiórce pieniężnej na pomoc dla krajów Azji na terenie swoich miejscowości, za poświęcony przez nich swój czas i zainteresowanie. Poinformowała przy tym, że w wyniku tej akcji zebrano prawdopodobnie około 5.000,00 zł. Powiadomiła też, że od 18 stycznia br. podpisywane są umowy z organizacjami pozarządowymi, które zgłosiły projekty w celu uzyskania grantów finansowych na realizację swoich zadań. Poinformowała także, że został zakończony przetarg na druk „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO”. W jego wyniku został wybrany Zakład Poligraficzny „HAN-ROM” z siedzibą w Luboniu, którego właścicielem jest Romuald Pokrzywniak. Rozstrzygnięty został także przetarg na ubezpieczyciela obiektów gminnych, którego zwycięzcą jest „CONCORDIA” oraz przetarg na materiały biurowe i wyposażenie Biura Obsługi Interesanta. Odbyło się też wiele spotkań dotyczących ostatecznej redakcji Wieloletniego Planu Inwestycyjnego. Powiadomiła również, że w dniach 13 i 14 stycznia br. wzięła udział w szkoleniu w Warszawie dotyczącym administrowania i zarządzania gminą. Poinformowała też, że dwa referaty Urzędu Miejskiego w Mosinie są głównymi „sprawcami” skarg, które znajdują się w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Poznaniu, gdyż mieszkańcy Gminy Mosina nie zawsze zgadzają się z podjętymi w ich sprawach decyzjami. I tak w Referacie Finansowo-Budżetowym na 9991 wydanych decyzji, do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu wpłynęło 10 odwołań. Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że w roku 2003 w Referacie Planowania Przestrzennego i Budownictwa zostało wydanych 473 decyzje, z których 22 zostało zaskarżonych do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu, z tym, iż właściwie 12 z nich należałoby potraktować jako jedną, gdyż dotyczyły takich samych siedlisk „pszczelich”. Natomiast w roku 2004 zostało w wyżej

wymienionym referacie Urzędu Miejskiego w Mosinie wydanych 455 decyzji, z których 10 trafiło do SKO w Poznaniu.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska zwróciła się o wyjaśnienie, co to są siedliska „pszczele”. Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że wszystkim jest znany plan budowy „miasteczka country” w Sowinkach i Baranówku. Poinformował przy tym, że w bezpośrednim sąsiedztwie tego terenu, jakby z drugiej strony wizytowanego lasu, znajduje się polana, którą wnioskodawca podzielił na 12 działek o powierzchni około 1000 m<sup>2</sup> każda i złożył 12 wniosków na dział specjalny gospodarowania – na siedliska „o produkcji pszczeliej”. Nie było tam jednak żadnego sąsiedztwa i brak było zgodności tych wniosków z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Powiadomił też, że sprawa ta do dzisiaj nie została rozwiązana, choć posiłkowano się wiedzą różnych osób, np. ze związku pszczelarzy. Stwierdził przy tym, że wnioski te są wybiegiem związanym z niedokładnością zapisów odpowiedniej ustawy.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała, że Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa nie został przedstawiony problem siedlisk „pszczelich”, o których mówił Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz, w związku z czym wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie nie opiniowała tej sprawy.

Radny Marian Sobecki zwrócił się o wyjaśnienie, czy w „Szpitalu w Puszczykowie” jest już czynna nocna apteka, która miała w nim powstać.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że jeszcze nie otrzymała informacji na ten temat.

Radny Marian Sobecki zwrócił się z prośbą, aby ta informacja ukazała się w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM”.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła na to zgodę.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska powiadomiła, że do apteki „NATURA” można dzwonić o każdej porze w nocy.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego także nie została powiadomiona o sprawie siedlisk „pszczelich”, o których mówił Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz stwierdził, że rzeczywiście nie było formalnego rozpatrywania wniosków w sprawie siedlisk „pszczelich” przez komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż nie ma takiej konieczności. Wyraził przy tym przekonanie, że na pewno radni pamiętają wyjazd do Sowinek, podczas którego mówił on o sprawie tych siedlisk.

#### do punktu 17. – Wniosek o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odczytał ponownie wniosek 7. radnych z dnia 18 stycznia 2005 r. o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego.

Następnie zwrócił się do wnioskodawców o uzasadnienie tego wniosku.

Radny Marek Klemens stwierdził, że w zasadzie zgodnie z prawem ten wniosek nie musi być motywowany. W związku z tym wystarczy go złożyć, a następnie przegłosować. Oświadczył przy tym, że nie chciałby on wprowadzać „niepotrzebnej” atmosfery, gdyż to nic nie da. Wyraził też przekonanie, że radni są już przekonani do decyzji, którą podejmą w tej sprawie. W związku z tym nie należy już nikogo przekonywać, gdyż każdy musi podjąć decyzję w zgodzie z własnym sumieniem. Jego zdaniem jakieś „wyciąganie brudów”, czy cegokolwiek byłoby na pewno przy gościach nie na miejscu.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że został on wcześniej w taki sposób dosyć „ostrzy” zaatakowany podczas XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu

16 grudnia 2004 r. przez radnego Zygmunta Niemczewskiego, który między innymi zarzucił mu, iż jego uczestnictwo w szkoleniu jest „przekrętem”. Następnie powiadomił, że w dniu 5 marca 2004 r. został on przez Burmistrza Zofię Springer skierowany na szkolenie prawno-samorządowe, organizowane przez Instytut Nauk Prawnych. Stwierdził przy tym, że od samego początku była wątpliwość prawna, którą podnosił radny Zygmunt Niemczewski dosyć szeroko udostępniając radnym folder „ściągnięty” ze strony internetowej Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. W związku z tym, że jest to 10. edycja tego szkolenia, miał on informację od innych przewodniczących rad gmin o zasadach, na których oni w nim uczestniczyli. Okazało się, że Polska Akademia Nauk od samego początku tego typu działania traktuje jako szkolenie prawno-samorządowe, zresztą potwierdziło się to na pewno w tych informacjach, które uzyskał radny Zygmunt Niemczewski dzwoniąc bezpośrednio zarówno do sekretariatu, jak i do kierownika tegoż szkolenia. Poinformował też, że od samego początku wszystkie dokumenty, które zostały przygotowane i realizowane, czyli pismo z 5 marca 2004 r., przelew z dnia 8 marca 2004 r. i sporządzona na podstawie tego w dniu 9 marca 2004 r., przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, faktura, związane są ze szkoleniem prawno-samorządowym. Zapewnił przy tym, że jest to do sprawdzenia w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Zwrócił także uwagę, że tematyka tego szkolenia jest związana ściśle i wyłącznie ze sprawami dotyczącymi funkcjonowania samorządu gminnego. W jego ramach nie miały miejsca żadne zajęcia, co w niektórych momentach było sugerowane, związane z przygotowaniem do zarządzania, czy innych tego typu spraw. Zapewnił przy tym, że nie wzięby udziału w tego rodzaju szkoleniu, ponieważ w latach minionych odbył je w dwóch takich dosyć „poważnych” instytucjach, jaką jest Francuski Instytut Zarządzania i Gdańska Fundacja Kształcenia Managerów. W związku z tym byłoby działaniem zupełnie bezsensownym, gdyby on w jakiegokolwiek mierze takie szkolenie powiełał. Powiadomił również, że między innymi we „WSPÓLNOCIE” ukazała się pełna informacja o tym, kto płaci za udział w szkoleniach i konferencjach radnych. Wynika z niej, że brak wyraźnych regulacji ustawowych dotyczącej tej materii nie wyklucza całkowitej możliwości pokrywania kosztów udziału przewodniczącego rady i radnych w szkoleniach ze środków budżetowych, zwłaszcza jeżeli dotyczą one zagadnień istotnych dla sprawnego funkcjonowania rady. Nie można takich wydatków uznać za bezzasadne, gdyż przekładają się one na jakość pracy tego organu samorządowego. Zdaniem autora tego artykułu, nieuzasadnione jest obarczanie tymi kosztami radnych. Otrzymują oni wprawdzie diety dla wypełniania swoich funkcji, ale jest to rekompensata utraconych dochodów, a nie środki na pokrycie wydatków związanych z wykonywaniem mandatu. W budżetach samorządów przewidziane są również środki związane z funkcjonowaniem tych organów stanowiących w dziale 750 – Administracja publiczna. Zwrócił przy tym uwagę, że w przypadku budżetu Gminy Mosina jest to rozdział 75022. Autor artykułu ze „WSPÓLNOTY” stwierdził też, że powinny zostać zarezerwowane środki finansowe pokrywające wypłaty diet dla radnych za udział w sesjach i posiedzeniach komisji, koszty podróży służbowych krajowych i zagranicznych, zakup materiałów i wyposażenie oraz koszty szkoleń, kursów i konferencji, w których biorą udział. Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że wszystkie działania związane z jego wyjazdami były realizowane zgodnie z zapisem uchwały nr II/16/02 Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym każdorazowo otrzymywał on zgodę na wyjazd służbowy, który to, zgodnie z procedurą przyjętą powszechnie, nie tylko w urzędach, czy jednostkach samorządowych, był realizowany poprzez odpowiednie służby Urzędu Miejskiego w Mosinie. Przeprosił też wszystkich radnych za to, że nie poinformował ich szczegółowo o tym szkoleniu „na samym początku”, co było jego „poważnym” błędem. Stwierdził przy tym, że nie ma w Radzie Miejskiej w Mosinie wdrożonych tego typu procedur, w związku z czym nie wiedział on do końca, jak postąpić w tej sprawie. Poza tym działo się to w okresie międzysesyjnym,



później nie było go kilkanaście dni i nie wprowadził informacji na ten temat na marcową sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Było to błędem, gdyż radni mieli prawo do natychmiastowego uzyskania takiej informacji. Przypomniawszy także, że składał później Radzie Miejskiej w Mosinie dodatkowo informacje w tej sprawie, ale być może były one sformułowane zbyt lakonicznie, aby radni mogli w pełni uzyskać wiedzę na temat działań podjętych przez niego. Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że został „wywołany do tablicy”. Zwrócił przy tym uwagę, że wnioskodawcy wniosku o odwołanie Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie chcieli przeprowadzić to w sposób ewolucyjny, ale będzie „rewolucyjny”. Stwierdził też, że dobrze się stało, iż Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie w dniu dzisiejszym mówi: „przepraszam”. Oni natomiast podnosili, że nie było tego do tej pory. Zauważył także, że jak nie miał on odwagi tego zrobić podczas sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 29 grudnia 2004 r., to mógł to uczynić na posiedzeniach poszczególnych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Może więc spowodował to rozgłos, gdyż to on osobiście dzwonił do Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Antoniego Karlińskiego informując, jak ta sprawa wygląda. Powiadomił również, że pod koniec swojego uczestnictwa w Klubie Radnych „Porozumienie Samorządowe Rzeczpospolita Mosińska Naszym Dobrem” Burmistrz Zofia Springer poinformowała go o tym szkoleniu. W związku z tym wiedział on, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski niejako wymusił swój udział w nim. Burmistrz Zofia Springer nie chciała jednak, aby on to ujawnił. Niedługo jednak po jego wystąpieniu z wyżej wymienionego klubu radnych, zostało to ujawnione przez Burmistrz Zofię Springer oraz Komisję Budżetu i Finansów. Zapewnił przy tym, iż nie „rusza” on aspektu prawnego, tylko moralnego, którego tak bardzo brakuje, gdyż gdyby żył mecenas Falandysz, „to by tutaj nam tak powywiślał, że głowa boli”. Jemu natomiast chodzi o aspekt prawny. Wyraził też zdziwienie, jak można mówić, że jest wszystko w porządku, skoro Komisja Budżetu i Finansów stwierdza, iż Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski ma dietę w wysokości ponad 1.800,00 zł z dodatkiem za „komórkę”, z dodatkiem na „kilometrówkę” itd. Poza tym podobno wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie „mówi”, że w sierpniu – w okresie wakacyjnym – dzwoni się z „komórki”, wiezie się kogoś z Krosinka do Puszczykowa i bierze się delegację. Stwierdził przy tym, że nie chce on wracać do tego, co mówił na sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 16 grudnia 2004 r. Natomiast „wpadła mu w ręce ta faktura” i jak ją zobaczył, to pomyślał, że „facet z tytułem magistra”, z dyplomem w Polskiej Akademii Nauk, w Instytucie Nauk Prawnych – w jaki sposób może być to szkolenie. W związku z tym przeprowadził on rozmowę telefoniczną z sekretariatem. Osoba w nim pracująca poinformowała go wówczas, że gdyby na fakturze znajdował się napis: „studia”, to każdy uczestnik musiałby zapłacić z własnej kieszeni. Jeżeli jednak znajduje się tam napis: „szkolenie”, to wójt, burmistrz, prezydent są zobowiązani pokryć te koszty.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że to radny Zygmunt Niemczewski dzwonił sobie z kimś telefonicznie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie Rada Miejska w Mosinie ma potwierdzenie, że „ta pani” tak mu odpowiedziała.

Radny Zygmunt Niemczewski zapewnił, że wszystkim mówił, iż nie chodzi nawet o kwotę 3.800,00 zł na to szkolenie, bo gdyby Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski przeprosił, to „pał sęk”. Zwrócił przy tym uwagę, że jest jeszcze co miesiąc delegacja w wysokości bodajże 558,60 zł. Gdyby Burmistrz Zofia Springer oraz Komisja Budżetu i Finansów tego nie przerwała, to nadal trwałoby „wyciąganie nie łyżką, a chochlą” pieniędzy gminnych, podatników. Stwierdził też, że taka jest prawda. Poinformował także, że 20 grudnia 2004 r. zadzwonił on do docenta dr hab. Waldemara Bołpiuka, odpowiedzialnego za studia, w których uczestniczy Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski. Otrzymał on od niego dwukrotne potwierdzenie,

że większość uczestników „pokrywa z własnej kieszeni”. Wówczas zwrócił się do niego o wyjaśnienie, dlaczego piszą: szkolenie, a nie studia. Stwierdził przy tym, że wówczas jego rozmówca zdenerwował się i oświadczył, iż jest odpowiedzialny za studia, a za sprawy organizacyjno-administracyjno-ekonomiczne odpowiada jego szef i dał mu „namiary” do Dyrektora Instytutu Nauk Prawnych prof. Władysława Czaplńskiego. W związku z tym zadzwonił on do niego 47 minut później. Ten nie wiedział, jak z tego wybrnąć i oświadczył, że „nam jest obojętne, czy wpisujemy szkolenie, czy studia”. Wówczas zapytał go, czy nie jest to tak, że w sposób pośredni „sięgacie do kasy gminy”, które przez centralę mają narzucone takie obowiązki, iż budżety gminne „są tak kruche”. Dyrektor Instytutu Nauk Prawnych Władysław Czaplński w odpowiedzi powtarzał ciągle, że „nam jest obojętne, czy piszemy tak, czy tak”. W związku z tym 6 stycznia br. o godz. 8.50 nagrał się on do p. Weissa do programu „Dzwonię do Pana/Pani w ważnej sprawie”, ale choroba mu przeszkodziła. Oświadczył również, że chce poruszyć ten temat w „TVN – Uwaga”. Stwierdził przy tym, że on nie będzie dochodził do tego, czy jest to „przekręt”, czy nie. Nie chodzi mu bowiem o nic więcej, jak tylko o zasady moralne. Jego bowiem zdaniem zostały one w „tragiczny” sposób przekroczone. Powiadomił też, że w kwietniu br. Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie kończy i jak jest napisane: po odbyciu studiów, po pomyślnym zdaniu egzaminu otrzyma świadectwo ich ukończenia. Natomiast jego nie interesuje, kto zrobił „przekręt” i jak on wyglądał. Tylko chodzi mu o to, jak to wygląda. Rada Miejska w Mosinie zadecyduje w tej sprawie, ale on twierdzi, że „tak nie powinno być”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że samo skierowanie i sam przelew środków finansowych zostało dokonane za szkolenie. Taka informacja bowiem została przekazana przez Instytut Nauk Prawnych i na takie zajęcia został on skierowany. Stwierdził przy tym, że nie ma żadnego dokumentu, który świadczyłby o czymś innym, co mogłoby podważać sposób nauki.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, co Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski otrzyma po ukończeniu tego: zaświadczenie, czy dyplom ukończenia studiów.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski oświadczył, że tego nie wie. Jeżeli jednak będzie miał możliwość ukończenia tego szkolenia, to przedstawi radnej Magdalenie Wojciechowskiej treść dokumentu, który otrzyma.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że jest to zasadnicza różnica. Wyraziła przy tym przekonanie, że w tej sprawie ma ona duże doświadczenie, ponieważ jej ojciec prowadził wiele takich studiów. W związku z tym stwierdziła, że nie odbywały się trzysemestralne szkolenia. Natomiast w takim wymiarze odbywały się studia. W związku z tym jej zdaniem „to są studia”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że studia dotyczące tej problematyki organizuje Uniwersytet Warszawski, ale mają one zupełnie inny zakres i przebieg. Zwrócił się przy do radnych, aby jeśli mają jakieś uwagi z tym związane, kierowali je do organizatorów.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że to, co opowiada radny Zygmunt Niemczewski, iż rozmawiał telefonicznie z sekretarką, to nie wiadomo „kto był po drugiej stronie”. Poza tym radni nie muszą wierzyć wyżej wymienionemu radnemu, że takie uzyskał odpowiedzi, jakie przedstawił, gdyż nie ma na to dowodów. Zwróciła też uwagę, że Rada Miejska w Mosinie powinna być zaszczyczona, iż „mamy pana magistrą” i inwestuje w naukę, gdyż to jej będzie prawdopodobnie procentować. Wyraziła przy tym zainteresowanie, kto spośród radnych Rady Miejskiej w Mosinie mógłby, gdyż magistrów wśród niej tak wielu nie ma i kto poświęciłby tyle czasu, żeby jeździć na takie doksztalcenie. Przypomniała także, że jako radna-senior miała honor i szacunek przyjmować od wszystkich radnych Rady Miejskiej w Mosinie, podczas jej sesji inauguracyjnej, słowa roty – ślubowania: „Ślubuję

uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Stwierdziła przy tym, że wielu radnych do tych słów dodawało jeszcze: „Tak mi dopomóż Bóg”. Natomiast w dniu dzisiejszym, po złożeniu wniosku o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, widzi ona, że osoby podpisane pod tym wnioskiem zapomniały o tych słowach, gdyż odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej i takie dyskusje, jakie obecnie prowadzą radni, nie przynoszą nic dobrego mieszkańcom Gminy Mosina, ani nie wpływają na dobro mosińskiej gminy. W związku z tym wyraziła przekonanie, że dobro Gminy Mosina i jej mieszkańców nie jest powodem podpisania przedmiotowego wniosku, a osobiste interesy, być może niedowartościowanie, czy też możliwość zaistnienia. Stwierdziła również, że generalną zasadą współżycia jest: „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Wyraziła przy tym przekonanie, że przez dwa lata niełatwej współpracy, dzięki zgodzie Rada Miejska w Mosinie dokonała wiele. „Walka” na argumenty, merytoryczne dyskusje przynoszą wymierne efekty Gminie Mosina i jej mieszkańcom. W związku z tym stwierdziła, że dotychczas Radzie Miejskiej w Mosinie udało się skupić swoją pracę dla dobra Gminy Mosina, pomijając klubowe i polityczne powiązania. Zaapelowała też do wszystkich radnych o trzeźwą ocenę i roztropne głosowanie.

Radna Danuta Białas przypomniała, że zgodnie z tym, co powiedział Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, 5 marca 2004 r. podjął on studia – szkolenie, co niosło ze sobą delegacje i różne inne koszty, o których radni słyszeli na jednej z poprzednich sesji Rady Miejskiej. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy Burmistrz Zofia Springer wyraziła zgodę na to szkolenie, na sfinansowanie tych studiów i późniejszą realizację delegacji. Wyraziła przy tym przekonanie, że jak wszyscy orientują się, na przywożonych fakturach, czy delegacjach muszą się znajdować przynajmniej trzy podpisy. Jeżeli więc od marca 2004 r. było przyzwolenie na kontynuowanie tego szkolenia, na delegacje, to ma ona pytanie, czy Burmistrz Zofia Springer akceptowała te wydatki, a jeśli w pewnym momencie przestała je akceptować, to czy poinformowała o tym Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski realizował szkolenie z zakresu prawa samorządowego. Inicjatywa wyszła przy tym z jego strony, czego ona nie kryje. Zwróciła przy tym uwagę, że mnogość spraw, którymi zajmuje się Rada Miejska w Mosinie, wymaga chociażby podstawowej znajomości prawnej, czego wyraz dała ona podczas swej dzisiejszej sesji. Poza tym chęć szkolenia się w tym względzie i realizacja tematu, który ze wszech miar potrzebny jest do spożytkowania w pracy samorządowej, nie był dla niej przeszkodą w podjęciu tej decyzji. Może ona bowiem tylko ewentualnie przeznaczyć jakieś koszty, które będą dotyczyły szkolenia, a nie studiów. W związku z tym nie miała ona niepokoju w tym względzie. Niezależnie od tego, czy nazwać to szkoleniem, czy studiami, nie dotyczyły one marketingu i zarządzania, tylko wiedzy samorządowej – studium o samorządzie terytorialnym, czyli wiedzy potrzebnej. Nie kryje ona tego, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski o to zabiegał chcąc poszerzyć swoją wiedzę, która jest obecnie spożytkowana. Poinformowała też, że dojazd do Warszawy i z powrotem wraz opłatą za nocleg w hotelu są kosztem tej delegacji, o której jest mowa. Stwierdziła przy tym, że można powiedzieć, że są to „duże i małe pieniądze”. Ci, którzy kierują na szkolenia i prowadzą firmy, wiedzą co, ile kosztuje. Jeśli ktoś chce ocenić, czy nocleg w Warszawie w wysokości około 100 zł jest droгим noclegiem, winien zainteresować się opłatą za nocleg w hotelu mosińskim, gdyż w przypadku jednoosobowego pokoju wynosi ona około 200 zł. Jej zdaniem, jeżeli było to szkolenie, był chętny, aby tę wiedzę, potrzebną w samorządzie mosińskim, zdobywać, to nie jest to naganne. Błędem było to, że Przewodniczący Rady

Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski nie zwrócił się do Rady Miejskiej, czy „widzi” ona go na tym szkoleniu.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że wnioskodawcy mają pretensje o to, iż jest to studium, a nie kurs. Oświadczył przy tym, że nie wiadomo mu, czy Instytut Nauk Prawnych ma uprawnienia do prowadzenia studiów jako takich. Zauważył też, że nazwa studium, czy studia, jest używana w wielu przypadkach. Na przykład Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz używa „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina” w sprawach związanych z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, jest studium zanieczyszczeń, czy emisji pyłów. Stwierdził przy tym, że jeżeli w zawartej umowie na szkolenie została wyraźnie użyta nazwa: „szkolenie”, to znaczy, iż jest to szkolenie. Natomiast interpretacja, że ktoś powiedział, iż jest to studium, a zmienia się nazwę po to tylko, żeby w fakturę i zaliczyć to w koszty, to nie wiadomo mu, czy jest to prawda i czy jest to argument. Zwrócił także uwagę, że można wyjaśnić, czy Instytut Nauk Prawnych ma uprawnienia do prowadzenia studiów. Jeżeli bowiem tych uprawnień wyżej wymieniony instytut nie ma, to znaczy, że nie może prowadzić studiów i to szkolenie rzeczywiście jest szkoleniem. Natomiast używanie przez pracowników tych nazw w różny sposób jest być może spowodowane chęcią wyjścia naprzeciw zapotrzebowaniom ewentualnych kursantów. Jeżeli ktoś uważa, że używanie nazwy studium podnosi jego prestiż, to mu mówią, iż jest to studium, zgodnie z zasadą: „klient nasz Pan”. Jednak w przypadku, gdy Instytut Nauk Prawnych ma uprawnienia jedynie do prowadzenia kursów, to jest to kurs. Stwierdził przy tym, że obecnie funkcjonują różne nazwy: konferencja, studium, sympozjum, zjazd. Zauważył również, że koszt 3.800,00 zł za tego typu 10-miesięczne studium, nie jest wysokim kosztem. Powiadomił przy tym, że on niedawno wysłał pracownika na 10-miesięczny kurs z zakresu zarządzania jakością do Akademii Rolniczej w Poznaniu i musiał pokryć jego koszt w wysokości około 10.000,00 zł, a zajęcia odbywały się również raz w miesiącu przez dwa dni. Stwierdził też, że sama delegacja do Warszawy bulwersuje, gdyż jej koszt jest wysoki, ale te koszty takie są. Być może mogłyby być one o kilka zł tańsze, ale szanujący się człowiek nie jeździ do Warszawy pociągiem pospiesznym, czy osobowym, gdyż zostanie tam okradziony, napadną go lub wyrzucą z pociągu. Każdy „normalny” człowiek jeździ więc „INTERCITY”, nawet studenci. Problematiczną sprawą jest też, czy Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski ma spać w kampusie, czy na Dworcu Centralnym, czy w hotelu – w klasie turystycznej. Powstaje także pytanie, czy w natłoku spraw, które są do rozstrzygnięcia, różnego rodzaju problemów prawnych, problemów związanych z działalnością organów Gminy Mosina, zasadny jest udział w szkoleniu Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie, czy nie. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to bezdyskusyjne. W dzisiejszym bowiem świecie, w ogóle w gospodarce, czy w szkolnictwie nawet – każdy doskonali się, gdyż jest to obowiązek. Burmistrz Zofia Springer to zrozumiała i zaakceptowała to szkolenie. Jego zdaniem negowanie obecnie tego jest nawet troszeczkę śmieszne. Zwrócił także uwagę, że wiedzy z zakresu prawa samorządowego radny Przemysław Pniewski, czy każdy inny radny, który będzie uczestniczył w takim szkoleniu, nie spożytkuje do prywatnych celów, czy w jakimś biznesie, gdyż jest to wiedza typowo specjalistyczna służąca do wykonywania funkcji radnego. Stwierdził również, że samo nazewnictwo tego kursu nie jest podstawą do nazywania tego „przekrętem”, gdyż w dzisiejszym świecie używa się różnych nazw.

Radna Magdalena Wojciechowska przypomniała, że swego czasu radny Krzysztof Rembowski powiedział, iż po swoich studiach ukończył on szkolenie, czy studia związane z zarządzaniem i marketingiem. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jaki ma on dyplom.

Radny Krzysztof Rembowski poinformował, że ukończył studia na Politechnice Poznańskiej Wydział Budowy Maszyn, a potem ukończył studia podyplomowe dotyczące organizacji i zarządzania, za które też zapłacił zakład pracy.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że zakład pracy może sfinansować swojemu pracownikowi takie studia.

Radny Krzysztof Rembowski stwierdził, że należy sobie zadać pytanie, czy Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, znając jego pracowitość, wieloletnią pracę na rzecz rady gminy i samorządności, nie należałoby potraktować częściowo jako pracownika. Nie chodzi mu w tym momencie o Kodeks pracy, tylko o zakres pracy, jaki świadczy w Radzie Miejskiej w Mosinie.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego w takim razie nie zostało ogłoszone jego nazwisko w „Merkuriuszu Mosińskim” wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Mosinie, którzy się doksztalają.

Radny Marek Klemens powiadomił, że zadał sobie trud, aby poznać różnicę między szkoleniem a studium. Poinformował przy tym, że we wszystkich słownikach jest jednoznacznie określone, iż szkolenie jest krótkotrwałym kursem nie dającym kwalifikacji. Natomiast studium jest dłuższym szkoleniem dającym kwalifikacje. W związku z tym dla niego jest to jasne, choć nie jest prawnikiem i być może interpretacja, którą zaprezentował radny Krzysztof Rembowski gdzieś tam jakiś sukces odniesie. Przypomniał też, że prosił on, aby nie dyskutować na ten temat, gdyż już nikogo się nie przekona. Rada Miejska w Mosinie miała tylko przegłosować zgłoszony wniosek. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, po co jest ta cała dyskusja.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zauważył, że nigdy on w tych sprawach nie zabierał nikomu głosu. Natomiast został on „wywołany do tablicy” w sposób bardzo nieelegancki, co można sprawdzić w protokole z XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym był on zobowiązany przed każdym z radnych, aby przedstawić im informacje z powołaniem się na konkretne dokumenty, które znajdują się w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Jeśli radni uważają, że trzeba to sprawdzić, to jest on w stanie je natychmiast udostępnić i tyle. Zwrócił przy tym uwagę, że nie prezentuje on Radzie Miejskiej w Mosinie opinii, czy refleksji. Stwierdził też, że to radni powodują swoimi wypowiedziami jakieś dodatkowe kwestie, które sami później negują. Jeżeli więc radni uważają, że dyskusja jest niepotrzebna, to zwrócił się do nich z prośbą, aby jej nie inicjowali i nie zabierali głosu w tej sprawie. Natomiast zabranianie zabierania głosu każdemu, kto inaczej myśli niż wnioskodawcy, wydaje mu się być trochę nie na miejscu. W związku z tym poprosił, aby każdy kto chce się wypowiedzieć, łącznie z radnym Markiem Klemensem, mogli zabrać głos.

Radny Zygmunt Niemczewski zapewnił, że nie żadne interesy nim kierowały, gdyż taka jest prawda. Stwierdził przy tym, że nie jest to tylko aspekt tych studiów i tej delegacji. Kto bowiem odebrał Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławowi Pniewskiemu te różne uprawnienia, jak nie Komisja Budżetu i Finansów. Odebrała je, czy wnioskowała o to Burmistrz Zofia Springer, przecież nie on. Zauważył też, że podobno radna Krzysztyna Sakwa-Jakubowska była najaktywniejsza w tym i nawet laptopa chciała odebrać. Zwrócił się przy tym do wyżej wymienionej radnej, aby była sobą. Stwierdził także, że „tam” wiele jest takich niedociągnięć: wyjazdy, nie – wyjazdy itd. Zauważył również, że on nie jest od sprawdzenia, w związku z czym być może Komisja Rewizyjna mogłaby się zająć tą sprawą i ją wyjaśnić. Wygląda bowiem tak, jakby on sobie coś zmyślił. Zwrócił przy tym uwagę, że przekazał radnym informacje na ten temat ze strony internetowej.

Radna Barbara Czaińska wyraziła przekonanie, że wszyscy radni wiedzą, iż pracuje ona w Radzie Miejskiej w Mosinie dwa lata. Stwierdziła przy tym, że przez 1,5 roku nie miała zastrzeżeń, gdyż uczy się tej pracy. Niektórzy mówią, że dwa lata to bardzo mało i mają rację.

Obserwuje jednak zachowanie niektórych radnych od grudnia 2004 r., gdyż apogeum miało miejsce właśnie w tym miesiącu. Jej zdaniem sytuacja była nader nieodpowiednia, żeby po podzieleniu się opłatkiem kwestionować nadużycia, nieprzestrzeganie prawa, „przekręty” dotyczące studiów. Powiadomiła też, że nauczyciele także studiują i jeśli jest to związane z kierunkiem wykonywanej przez nich pracy, to mają te studia w części refundowane w zależności od tego, ilu nauczycieli w danej szkole studiuje. Jeśli coś dodatkowego oni „robią” w czym chcą się kształcić, a co jest niezwiązane z ich kierunkiem nauczania, to wtedy płacą, ale w pozostałych przypadkach – nie. Stwierdziła także, że zachowanie niektórych radnych od dwóch, trzech miesięcy jest conajmniej niepokojące. Uważała ona bowiem, że rada gminy, to swego rodzaju parlament. Zwróciła przy tym uwagę, że ten mosiński winien pracować w taki sposób, aby z niego nie drwiono, a tymczasem od grudnia 2004 r. ma to miejsce, podobnie jak w przypadku parlamentu krajowego. Przypomniała również, że głównym zadaniem Rady Miejskiej w Mosinie jest zajmowanie się sprawami wspólnoty Gminy Mosina. Natomiast nie może się ona kierować partykularyzmem. Wiadomo jej, że postulaty radnych musi Rada Miejska w Mosinie przyjmować, gdyż jest to jej zadanie, ale nie może się kierować instrukcjami radnych, ponieważ jest to wielce nieodpowiednie. Poza tym zauważyła ona, że radnych zaczyna dzielić przynależność klubowa, w związku z czym Rada Miejska w Mosinie zaczyna podejmować nieracjonalne decyzje, często wbrew rozsądkowi. Zwróciła przy tym uwagę, że ludzie obserwują i słuchają radnych, a w sesjach Rady Miejskiej w Mosinie uczestniczy wielu gości. W związku z tym niezłatwienie jakiejś sprawy po myśli poszczególnych radnych, nie może Rady Miejskiej w Mosinie prowadzić do jakiejś niezgody i o to ona apeluje. Przypomniała też, że radny Zygmunt Niemczewski zapewnił, iż nie kierowały nim interesy prywatne. Stwierdziła przy tym, że być może tak jest, ale zaczynają dochodzić do głosu uprzedzenia, a to chyba jest niedobrze w działalności i zachowaniu radnego. Wyraziła także przekonanie, że niektóre wystąpienia są na granicy etyki, o której radny Zygmunt Niemczewski mówi, bardziej niż na granicy prawa. Wyraziła również przypuszczenie, że jeszcze trochę, a Rada Miejska w Mosinie będzie zapewne postulowała o utworzenie kolejnej komisji etyki radnego. Być może do tego dojdzie. Zaaapelowwała przy tym do radnych, aby nie „rzucali zarzewia” jakiegoś uprzedzenia i niezgody. Poprosiła też, aby radni myśleli o tym, co ich łączy, gdyż przez 1,5 roku jakoś Rada Miejska w Mosinie pracowała. Były wprawdzie różne głosy, ale dobrze, że tak było. Wyraziła przy tym przekonanie, że radni powinni szukać tego, co ich łączy. Obecnie podczas sesji Rady Miejskiej w Mosinie zajmują się oni bowiem sprawami, które przesłaniają im istotę tego, co najważniejsze i szukają tematów zastępczych, tak jak dzieje się to w Polsce, o czym informują media. W związku z tym zaaapelowwała, aby zakończyć dyskusję nad zasadnością kształcenia i przejść do głosowania.

Radna Magdalena Wojciechowska przypomniała radnej Barbarze Czaińskiej, że 2 lata temu były ogłoszenia w prasie: „Jest nas jedenastu”, „Nie pozwolimy”, „Nie będziemy” itd. i wówczas w wielu wypadkach Klub Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” występował przeciwko Burmistrz Zofii Springer. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby o tym nie zapominać.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że nie wiadomo jej, skąd radna Magdalena Wojciechowska wzięła te słowa. Oświadczyła przy tym, że Klub Radnych „Koalicja Samorządowa Gminy Mosina” w swoim programie „nigdy w życiu” takich słów nie użył. W związku z tym wyraziła przekonanie, że jest to „własna twórczość”.

Radny Tomasz Żak oświadczył, że w swojej wypowiedzi nie będzie wnikał w kwestię zasadności szkolenia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdził też, że jest on pod wrażeniem pewnej „szalonej” odwagi wnioskodawców, która z dwojakiego punktu widzenia będzie miała wpływ. Zwrócił także uwagę, że warto się zastanowić, czy nie podjęto dość „niebezpiecznej zabawy” typu: ewentualne odwołanie Przewodniczącego Rady

Miejskiej w Mosinie i kto na to miejsce. Zapytał przy tym, czy z pozostałych, poza radnym Przemysławem Pniewskim, 20. radnych jest ktoś, kto ma taką wiedzę, takie uprawnienia i doświadczenie, żeby kierować pracami Rady Miejskiej w Mosinie. Nie polega ona bowiem tylko na udzielaniu głosu, czy przywoływaniu radnych do porządku, kiedy rozmawiają w trakcie obrad, a jest to „ciężka”, merytoryczna praca, którą widać. Oświadczył również, że ma on nieodparte wrażenie, iż sprawa odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie w związku z odbywanym przez niego szkoleniem, powstała tylko ze względów personalnych. W związku z tym wyraził przekonanie, że jest tu jakaś pewna manipulacja i ktoś próbuje na tym „zbić pewien kapitał”. Oświadczył przy tym, że nie wiadomo mu – kto i w to nie wnika, gdyż „sprawami przyziemnymi” nie chce się on zajmować, ale takie wrażenie odnosi. Wyraził też przekonanie, że bardzo ważny aspekt moralny, na który wskazał radny Zygmunt Niemczewski, można poruszać w momencie, kiedy można z całą pewnością nazwać się Katonem. Zapytał przy tym, czy 7. wnioskodawców może sobie w ten sposób odpowiedzieć.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do radnych o zgłaszanie kandydatów do Komisji Skrutacyjnej, której zadaniem będzie przeprowadzenie głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Radny Antoni Karliński zgłosił kandydaturę radnej Doroty Domagały na członka Komisji Skrutacyjnej.

Radna Dorota Domagała wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Skrutacyjnej.

Radny Jerzy Falbierski zgłosił kandydaturę radnego Krzysztofa Rembowskiego na członka Komisji Skrutacyjnej.

Radny Krzysztof Rembowski wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Skrutacyjnej.

Radny Marek Klemens zgłosił kandydaturę radnej Magdaleny Wojciechowskiej na członka Komisji Skrutacyjnej.

Radna Halina Labrzycka-Jankiewicz zgłosiła kandydaturę radnej Danuty Białas na członka Komisji Skrutacyjnej.

Radna Danuta Białas wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Skrutacyjnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej kandydatów na członków Komisji Skrutacyjnej, prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował zamknięcie listy zgłoszeń, a następnie poddał pod głosowanie wnioski, aby Komisję Skrutacyjną dla przeprowadzenia głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie, stanowili radni: Dorota Domagała, Krzysztof Rembowski, Magdalena Wojciechowska i Danuta Białas. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie wybrała Komisję Skrutacyjną dla przeprowadzenia głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie w wyżej wymienionym składzie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Komisja Skrutacyjna opuściła salę obrad w celu przygotowania kart do głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Przed przystąpieniem do tej czynności Komisja Skrutacyjna wybrała ze swego grona przewodniczącego, którym został radny Krzysztof Rembowski. Następnie Komisja Skrutacyjna przygotowała 21 kart do głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie, przeliczyła je i ostemplowała pieczęcią Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 18. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że w roku 2004 Rada Miejska w Mosinie odbyła 16 sesji, podczas których podjęła 149 uchwał i 5 stanowisk. Do Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęło 26 skarg i wniosków mieszkańców Gminy Mosina.

W roku 2004 radni Rady Miejskiej w Mosinie złożyli 37, odnotowanych w rejestrze prowadzonym przez Biuro Rady Miejskiej, wniosków, interpelacji i zapytań, z których radny Jacek Rogalka zgłosił 9, radna Magdalena Wojciechowska – 6, radny Przemysław Pniewski – 4, radna Małgorzata Twardowska – 4, radna Dorota Domagała – 4, radny Jacek Bąkowski – 2., radny Jerzy Falbierski – 2., radny Tomasz Żak – 2., radna Danuta Białas – 2., radny Marian Sobecki – 1. i radny Antoni Karliński – 1. Ogólna, średnia frekwencja na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie wyniosła 93,45%. Powiadomił przy tym, że duża grupa radnych była obecna na wszystkich sesjach Rady Miejskiej w Mosinie: radna Barbara Czaińska, radna Dorota Domagała, radny Leszek Dymalski, radny Antoni Karliński, radny Zygmunt Niemczewski, radna Krystyna Sakwa-Jakubowska, radna Małgorzata Twardowska, radna Magdalena Wojciechowska i radny Przemysław Pniewski.

Poinformował też, że po ustaleniu i konsultacji z przewodniczącymi komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, powstało kalendarium pracy Rady Miejskiej w Mosinie na rok 2005. Zwrócił przy tym uwagę, że w stosunku do pierwotnej propozycji zaproponowane zostały dwie zmiany: marcowe posiedzenie Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa zostało przeniesione z 25 na 18 z uwagi na chęć uniknięcia jego odbycia w Wielkim Tygodniu, a październikowe posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów z 20. na 26., aby jego termin nie kolidował z ważnymi uroczystościami gminnymi, które wypadają w tymże dniu.

Zwrócił się także do radnych, aby zastanowili się, do czasu powrotu radnych – członków Komisji Skrutacyjnej, nad propozycją zmiany godziny odbywania sesji Rady Miejskiej w Mosinie z 16.00 na 11.00, która zgłaszana była już wielokrotnie przez radnych i Burmistrz Zofię Springer.

Następnie prowadzący obrady Przemysław Pniewski zarządził przerwę w obradach.

do punktu 17. – Wniosek o odwołanie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Krzysztof Rembowski przedstawił radnym zasady głosowania. Następnie Komisja Skrutacyjna według listy obecności rozdała radnym karty do głosowania tajnego w sprawie odwołania Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Po dokonaniu aktu głosowania, karty do głosowania tajnego zostały zebrane do przygotowanej na ten cel urny wyborczej. Następnie Komisja Skrutacyjna opuściła salę obrad w celu przeliczenia oddanych głosów i sporządzenia protokołu z przeprowadzonego głosowania tajnego.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej Krzysztof Rembowski odczytał protokół Komisji Skrutacyjnej z przeprowadzonego głosowania tajnego w sprawie wniosku o odwołanie Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 stycznia 2005 r., z którego wynika, że Przemysław Pniewski nie został odwołany z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.

*Protokół ten wraz z kartami do głosowania stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski podziękował za okazane mu w dniu dzisiejszym zaufanie. Zapewnił przy tym, że postara się nie zawieść zaufania, którym obdarzyli go radni głosujący przeciwko jego odwołaniu z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie. Oświadczył też, iż zrobi wszystko, aby pozyskać zaufanie radnych, którzy w dniu dzisiejszym mieli wątpliwości, że w sposób właściwy i godny potrafi on kierować pracami Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił także, że postara się, aby jego działania prowadziły do właściwego kierunku pracy Rady Miejskiej w Mosinie. Chciałby bowiem, aby radni wspólnie jako samorząd mosiński umieli, potrafili działać sprawnie i właściwie, kierując się zawsze dobrem mieszkańców Gminy Mosina.



do punktu 18. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że jest propozycja, aby sesje Rady Miejskiej w Mosinie odbywały się o godz. 11.00. Zwrócił przy tym uwagę, że XXXV sesja Rady Miejskiej pokazała, iż jest to dobre rozwiązanie pozwalające intensywnie pracować przez wiele godzin, podczas gdy w przypadku sesji odbywanych o godz. 16.00 – wieczorem radni bywają już czasem trochę zmęczeni. Jednocześnie zaproponował, aby Rada Miejska w Mosinie z góry uzgodniła, że w przypadku dodatkowej sesji Rady Miejskiej, zostanie radnym przekazana maksymalnie wcześniej informacja na ten temat i będzie się on starał, żeby odbywały się one w godzinach popołudniowych. Z doświadczenia wynika, że takich dodatkowych sesji Rady Miejskiej w Mosinie będzie 2-3 w ciągu całego roku. W związku z tym wyraził przekonanie, że uda się to w jakiś sposób ze wszystkimi codziennymi obowiązkami radnych pogodzić. Natomiast w przypadku planowanych sesji Rady Miejskiej w Mosinie bardzo wyjątkowo zdarzało się, aby zmianie ulegał ich termin.

Radna Magdalena Wojciechowska zaproponowała, aby sesje Rady Miejskiej w Mosinie odbywały się conajmniej o godz. 12.00, czy o godz. 13.00, a nie o 11.00, gdyż w takim przypadku radni tracą pieniądze, „raz, drugi” można się bowiem zwolnić, „a reszta to co”. Ona bowiem pracuje w takiej szkole, że nie może dzieci zostawić.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnych, aby się tym nie emocjonowali. Rada Miejska w Mosinie ma bowiem dylemat do rozstrzygnięcia, czy chce, aby jej sesje odbywały się w godzinach przedpołudniowych, czy popołudniowych. Zauważył przy tym, że doświadczenie pokazało, iż łatwiej jest pracować Radzie Miejskiej w Mosinie, kiedy jej sesje rozpoczynają się w godzinach przedpołudniowych, ale to Rada Miejska o tym zadecyduje po raz kolejny. Przypomniał też, że nie po raz pierwszy Rada Miejska w Mosinie wyrazi swoją wolę w tej sprawie w drodze głosowania.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że szanuje demokrację, ale nie wiadomo jej, czy jest zasadne, aby Rada Miejska w Mosinie głosowała w tej sprawie. Musi ona bowiem znaleźć consensus, aby wszystkim radnym „pasowała” godzina odbywania sesji Rady Miejskiej. Stwierdziła przy tym, że nie wie ona, o jakim doświadczeniu mówi przewodniczący obrad Przemysław Pniewski, gdyż do tej pory odbyła się jedna sesja Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 11.00 i przypomina sobie, iż iluś radnych było nieusprawiedliwionych, ale nieobecnych. Tymczasem Rada Miejska podejmuje dość ważne decyzje i niewskazane byłoby, aby jej sesje odbywały się w takich godzinach, że byłoby niemożliwe dla radnego uczestniczenie w niej ze względu na wykonywane obowiązki służbowe. W związku z tym zwróciła się z prośbą do Rady Miejskiej w Mosinie o wypracowanie takiej godziny odbywania sesji, żeby wszystkim radnym ona „pasowała” i nie podejmowała w tej sprawie większością głosów decyzji, która „klócić się” będzie z uczestnictwem poszczególnych radnych na sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że w tej sprawie nie będzie propozycji takiej, która zostałaby w 100% zaakceptowana przez wszystkich radnych.

Radna Barbara Czaińska zaproponowała, aby Rada Miejska w Mosinie odbywała swoje sesje o godz. 13.00.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że są dwie propozycje godzin odbywania sesji Rady Miejskiej w Mosinie: 13.00 i 16.00.

Radna Magdalena Wojciechowska zaproponowała, aby Rada Miejska w Mosinie odbywała swoje sesje o godz. 14.00.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że w tej sytuacji może w ogóle Rada Miejska w Mosinie nie powinna głosować w tej sprawie, tylko pozostawić godzinę 16.00, jako czas rozpoczynania swoich sesji i dzięki temu radni w dniu dzisiejszym pójdą pół godziny wcześniej do domu.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że jemu bardzo odpowiada godz. 16.00 jako czas rozpoczynania sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a jej ewentualna zmiana wykluczy go z udziału w niej. W związku z tym zwrócił się do Rady Miejskiej w Mosinie, aby wzięła to pod uwagę.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że radni są dorosłymi ludźmi i pracują w określonych środowiskach. Stwierdził przy tym, że jeżeli więc będzie możliwość podania już w dniu jutrzejszym planu sesji Rady Miejskiej w Mosinie na cały rok 2005, z których jedna przypada na miesiąc, to nie chce mu się wierzyć, żeby nie było możliwości uregulowania tego sobie w jakiś sposób. Zauważył też, że on jest w tej sprawie jedynie pośrednikiem. Zwrócił się przy tym do Rady Miejskiej w Mosinie, aby doszła do jakiegoś konsensusu, gdyż jeżeli każdy uprze się przy swojej propozycji, to za pół godziny skończy Rada Miejska tę dyskusję i wszyscy wyjdą niezadowoleni.

Radna Maria Krause oświadczyła, że ona również byłaby bardziej zadowolona z godziny 16.00 jako czasu rozpoczynania sesji Rady Miejskiej w Mosinie, ale ma ona przy tym na myśli również inną sprawę. W skład Rady Miejskiej wchodzi bowiem liczne grono nauczycieli. Wyraziła przy tym przekonanie, że powinni oni wziąć pod uwagę dobro dzieci, których uczą. Jej bowiem zdaniem zastępstwo nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Być może któryś z nauczycieli nie ma akurat lekcji w dniu sesji Rady Miejskiej w Mosinie o tak wczesnej godzinie, ale nie wie ona tego na pewno.

Radna Barbara Czaińska wyraziła przekonanie, że przyspieszenie godziny rozpoczynania sesji Rady Miejskiej w Mosinie jest celowe, gdyż w godzinach wieczornych radnym trudno się już myśli. Z tego względu dobrą byłaby godzina 13.00, gdyż przełożenie np. dwóch lekcji na inny dzień jest znacznie łatwiejsze niż gdyby miało ich 4-5 od godz. 10.30.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się z prośbą o przerwaniu tej dyskusji, gdyż nie ma ona sensu. On bowiem jest nauczycielem, ale pracuje na trzy zmiany, w związku z czym radni nie „dogadają się nigdy”.

W trakcie tej dyskusji salę obrad opuściła radna Halina Labrzycka-Jankiewicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już tylko 20 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby od lutego 2005 r. sesje Rady Miejskiej w Mosinie odbywały się o godz. 13.00. W jego wyniku 14 radnych opowiedziało się za tym wnioskiem. Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby sesje Rady Miejskiej w Mosinie nadal odbywały się o godz. 16.00. W jego wyniku 6 radnych opowiedziało się za tym wnioskiem.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że ustawa o policji stanowi, iż nie ma możliwości zwolnienia go ze służby i dlatego nie będzie mógł on uczestniczyć w sesjach Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Stanisław Barć zauważył, że podstawowym czasem pracy jest okres od 7.00 do 15.00. Wyraził przy tym przekonanie, że Rada Miejska w Mosinie powinna ustalić godzinę odbywania swoich sesji bez ograniczania możliwości pracy w „normalnych godzinach”. W związku z tym jego zdaniem Rada Miejska powinna pracować w godzinach popołudniowych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski przypomniał, że Rada Miejska w Mosinie w demokratycznym głosowaniu ustaliła, iż swoją najbliższą – lutową sesję odbędzie ona o godz. 13.00. Powiadomił przy tym, że odbędzie się ona w dniu 24 lutego br. w Mosińskim Ośrodku Kultury. Zaproponował też, aby Rada Miejska w Mosinie umówiła się, że swoje sesje: lutową i marcową odbędzie ona o godz. 13.00 i jeśli radni będą mieli jakieś uwagi, to Rada Miejska wróci do tej dyskusji.

Poinformował także, że wpłynął wniosek Burmistrz Zofii Springer z prośbą o zgłoszenie przedstawiciela oraz przedstawiciela rezerwowego Rady Miejskiej w Mosinie do udziału

w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby przedstawicielem Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie, została radna Barbara Czaińska.

Radna Barbara Czaińska wyraziła zgodę na kandydowanie na przedstawiciela Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, iż w tej sytuacji uznaje, że radna Barbara Czaińska została wybrana przedstawicielem Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie.

Radny Jacek Bąkowski zaproponował, aby przedstawicielem rezerwowym Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie, został radny Tomasz Żak.

Radny Tomasz Żak wyraził zgodę na kandydowanie na przedstawiciela rezerwowego Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie ustaliła, iż przedstawicielem rezerwowym Rady Miejskiej w Mosinie w pracach Komisji Konkursowej, która zostanie powołana w związku z konkursem na stanowisko Dyrektora Przedszkola Nr 4 w Mosinie, został radny Tomasz Żak.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła o sprawach, którymi Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zajęła się podczas swoich styczniowych posiedzeń.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak przedstawił, czym zajęła się Komisja Edukacji, Kultury i Sportu podczas swoich dwóch ostatnich posiedzeń w styczniu br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska poinformowała o sprawach, którymi Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej zajęła się podczas swojego styczniowego posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przedstawił, czym zajęła się Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej podczas swojego ostatniego posiedzenia w styczniu br.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił o sprawach, którymi Komisja Rewizyjna zajęła się podczas swoich styczniowych posiedzeń.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki przedstawił, czym zajęła się Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa podczas swojego ostatniego posiedzenia w styczniu br.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała o sprawach, którymi Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajęła się podczas swoich styczniowych posiedzeń.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował radnym za aktywne włączenie się w zbiórkę pieniężną, która została przeprowadzona na rzecz ofiar tsunami.

#### do punktu 19. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Marek Klemens przypomniał, że na jednej z sesji Rady Miejskiej w Mosinie, która odbyła się w grudniu 2004 r., Komisja Budżetu i Finansów zgłosiła szereg wniosków.

Jeden z nich dotyczył ryczałtu dla Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie i Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej, który według opinii prof. Marka Szewczyka jest nielegalny. W związku z tym miał powstać projekt uchwały odwołującej uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie dotyczącej tej sprawy z początku obecnej kadencji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w tej sprawie podjęte zostały jakieś działania, czy nie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że w przedmiotowej sprawie zwróciła się do Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych o opinię, gdyż poprzednia została sporządzona w lipcu 2003 r. Przed podjęciem działań chce ona bowiem uzyskać potwierdzenie. Obecnie czeka więc ona na tę opinię. Zapewniła przy tym, że jeżeli opinia ta podtrzyma tę wcześniejszą z lipca 2003 r., to zostanie przygotowany projekt uchwały, o którym mówił radny Marek Klemens.

Radny Zygmunt Niemczewski poinformował, że zabiera głos na prośbę swojego wyborcy, sąsiada i siostrzeńca – Michała Robakowskiego. Przypomniał przy tym, że radni otrzymali w korespondencji kilka pytań od p. Wiązka. Pierwsze z nich dotyczy tego, że kiedy p. Bogdan Robakowski sprawował urząd burmistrza, to zadbał o nabycie „tego” terenu po cenie gruntu rolnego itd. Powiadomił przy tym, że Michał Robakowski nabył grunty aktem notarialnym 27 grudnia 1989 r., a Bogdan Robakowski został wybrany Burmistrzem Miasta i Gminy Mosina bodajże w maju 1990 r. W związku z tym stwierdził, że w tym przypadku p. Wiązek dopuścił się pomówienia.

do punktu 20. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył XXXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.55.

**protokołowała**

**Joanna Nowaczyk**

**przewodniczył**

**Przemysław Pniewski**

**radna nadzorująca  
sporządzenie protokołu**

**Halina Labrzycka-Jankiewicz**

**Lista załączników**

1. Uchwała nr XXXVI/309/05.
2. Uchwała nr XXXVI/310/05.
3. Uchwała nr XXXVI/311/05.
4. Uchwała nr XXXVI/312/05.
5. Uchwała nr XXXVI/313/05.
6. Uchwała nr XXXVI/314/05.
7. Projekt uchwały w sprawie uchylecia uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza do podjęcia działań mających na celu dochodzenie roszczeń przysługujących gminie Mosina z tytułu lokalizacji na terenie gminy Ujęcia wody dla m. Poznania.
8. Wniosek 7. radnych o odwołanie Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 18.01.2005 r.
9. Protokół Komisji Skrutacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z przeprowadzonego głosowania tajnego w sprawie wniosku o odwołanie Przemysława Pniewskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 stycznia 2005 r. wraz z kartami do głosowania.
10. Lista obecności radnych.
11. Lista zaproszonych gości.